

II. 38 P

# Dom osiedle mieszkanie

# 2



1961  
LUTY

W numerze :

Wnętrza „Ładu“  
Najmniejsze mieszkanie O. Haeslera  
Société nationale d'habitation à bon marché  
Sprawozdanie z kongresu architektury w Brukseli



rok  
3

---

TREŚĆ Nr. 2 „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE“

Wysokie domy mieszkalne . . . . .	—	Teodor Teoplitz
Wnętrza „Ładu“ . . . . .	—	Jerzy Warchałowski
Société nationale d'habitatèou à bon marché . . . . .	—	T. Toeplitz
Mieszkanie najmniejsze O. Haeslera . . . . .	—	S. Syrkus
Drzewa w zimie . . . . .	—	J. T.

KRONIKA:

Domy drewniane . . . . .	—	inż. M. Kamiński
--------------------------	---	------------------

---

**Prenumerata Miesięcznika „Dom, Osiedle, Mieszkanie”**

**15 zł. rocznie, 8 zł. półrocznie.**

**Cena pojedynczego numeru — zł. 1.50**

---

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 300 zł. — Pół. str. 150 zł. — Ćwiartka str. 80 zł. — Ósemka str. 45 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 5 m. 5.

TEL. 202-05. KONTO CZEKOWE P. K. O. 23.988.

# ZWIĄZEK POLSKICH FABRYK PORTLAND-CEMENTU

WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 1 — TEL. 304-75, 305-99 i 728-12.

## WYDAJE MIESIĘCZNIK „CEMENT”

poświęcony wszelkim zagadnieniom związanym z produkcją, sprzedażą i zastosowaniem cementu w wyrobach betonowych i konstrukcjach żelbetowych. Prenumerata roczna zł. 12.—

## WYDAJE PUBLIKACJE Z ZAKRESU STOSOWANIA CEMENTU.

Dotychczas wyszły i znajdują się w handlu księgarskim:

1. „Beton i sposoby jego przyrządzania . . . cena zł. 1.—
2. „Fundamenty betonowe pod małe budynki“ „ „ 1.—
3. „Beton w zastowaniu do higieny“ . . . „ „ 1.—
4. „Betonowe mosty drogowe“ . . . . . „ „ 1.50
5. „Cegła cementowa, jej wyrób i użycie“ . . „ „ 2.—
6. „Sprawozdanie z I Kongresu Żelbetnictwa  
w Leodjum 1930“ *przez inż. Koziarskiego* . „ „ 6.—

*Należność za prenumeratę i nasze wydawnictwa prosimy wpłacać na konto  
Nr. 19044 do P. K. O.*



*Jedna z licznych betoniarni, założona na Kresach Wschodnich  
na skutek propagandy Związku Polskich Fabryk  
Portland Cementu.*

# TABLE DE MATIÈRES ET ILLUSTRATIONS

## *Maisons d'Habitation en hauteur — T. Toeplitz*

50. Villes modernes (Le Corbusier)

*Intérieurs de logements aménagés par la S-te „Ład“ en Pologne — J. Warchałowski*

51—55 Quelques types de logements arrangés par la S-te „Ład“

55a—55 Ameublement d'un petit logement

## *Société nationale d'habitation à bon marché — T. Toeplitz*

56. Plan type de la Société

57—67. Maisons de la Société Nationale

## *Logement Minime de O. Haesler — S. Syrkus*

68. Aménagement en lignes

68a—69. Types de logements

70. Commencement du montage

71. Après le montage

72—77. Partie du squelette

78. Colonie à Kassel

79. Cité Rotenberg — O. Haesler

## *Les arbres en hiver — J. T.*

80—83.

## Chronique

## *Compte rendu du Congrès International d'Architecture Moderne à Bruxelles. S. S.*

84. Grafique

85. Les membres du Congrès

86. Maison pour officiers — Varsovie — Okęcie

87. Plan de maison pour officier à plusieurs familles proj. des arch. arch R. Gutt  
et J. Jankowski

88. Plan de maison pour sous officiers proj. de l'arch. Tołłoczko

89—91. Maison en béton armé — arch. L. Köninck

92—93. Plans de la ville de Łódź

94. Plan de logement par M-r Kiljańczyk corrigé par les arch. B. et S. Brukalscy

## *Maison en bois, ing. M. Kamiński*

95—104. Quelques types de maisons en bois exécutés en Pologne.

# Dom Osiedle Mieszkanie

Miesięcznik pod redakcją: Józefa Jankowskiego,  
Szczęsnego Rutkowskiego. Teodora Toeplitza

Rok III

Luty 1931

Nr. 2

## Wysokie domy mieszkalne

Stały temat obrad wielu narad i kongresów, zajmujących się sprawą mieszkaniową, otrzymał na kongresie Architektury Współczesnej w Brukseli nowe sformułowanie. (patrz sprawozdanie z Kongresu w Brukseli str. 23)

Z poza wciąż powracającego zagadnienia: *dom jednorodzinny*, czy *dom zbiorowy* wysunęło się pytanie — zbiorowy *kilkupiętrowy* dom, czy też wysoki — co najmniej *dziesięciopiętrowy* — drapacz nieba?

Le Corbusier oddawna, a za nim i Walter Gropius dowodzą, że przyszłe dzielnice mieszkalne winny być zabudowane wysokimi domami, rozrzuconymi wśród wolnej przestrzeni pokrytej zielenią parków. Niewątpliwie słusznym jest stwierdzenie, że ograniczenie *wysokości* budowli mieszkalnych niema żadnych podstaw.

Wysokość domu to zagadnienie ściśle techniczne i gospodarcze.

Dla higieny ma znaczenie tylko intensywność zabudowania, gdyż z nią tylko są związane z jednej strony gęstość zaludnienia, a z drugiej dostęp bezpośrednich promieni słońca i powietrza.

*Intensywność* zabudowania, to znaczy stosunek powierzchni użytkowej budynków (suma powierzchni wszystkich kondygnacji budynków) wzniesionych na określonym terenie do całości powierzchni terenu.

Najsłuszniejszym byłoby ustalenie zasady, że powierzchnia użytkowa nie powinna być większą od powierzchni podlegającej zabudowaniu, to znaczy, że dom o 2 kondygnacjach (parter i piętro) może zająć połowę parceli, dom dwu piętrowy  $\frac{1}{8}$ , dom trzy piętrowy  $\frac{1}{4}$  parceli, dom o dziesięciu kondygnacjach 10% parceli i t.d.

Przestrzeganie takiej zasady zapewni najzupełniej dostateczne warunki higieniczne, ale jednocześnie zaprzeczy twierdzeniu, że wysokie domy mieszkalne zmniejszą odległość miejsca zamieszkania od miejsca pracy, zmniejszają powierzchnię miasta, obniżają koszt inwestycji.

Przeciwnie: im dom jest wyższy, tem więcej trzeba (dla zachowania tych samych warunków higienicznych, naokół wolnych przestrzeni — droga choć przyjemniejsza, wśród zieleni, nie skraca się jednak wcale.

Do jednakowo długiej komunikacji poziomej dochodzi za to dodatkowa, przykra i niezmiernie kosztowna komunikacja pionowa — windy.

Dom wysoki nie powoduje żadnych oszczędności w dziedzinie budowy dróg: szerokość przygotowanej odpowiednio dla komunikacji powierzchni jest proporcjo-

nalną do intensywności ruchu, więc do ilości ludności. Jeżeli przyjmiemy jednakową gęstość zaludnienia dla domów 3 piętrowych jak i 12-to piętrowych – musimy przygotować dla określonej przestrzeni jednakową ilość powierzchni komunikacyjnych.

Większe trudności techniczne doprowadzenia instalacji wody, gazu, kanalizacji do mieszkań w wysokich pionowych blokach muszą spowodować wyższy koszt instalacji (więcej oprocentowania i amortyzacji) oraz utrzymania.

Dla otrzymania kosztu określonego typu mieszkania nie można się liczyć tylko z komornem, wynikającym z gospodarczej kalkulacji, opartej na kosztach budowy, ale należy do tego komornego dodać koszty budowy, utrzymania i administracji inwestycji miejskich, które pośrednio czy bezpośrednio (drogą podatkową, droższy życia) lokator zapłacić musi.

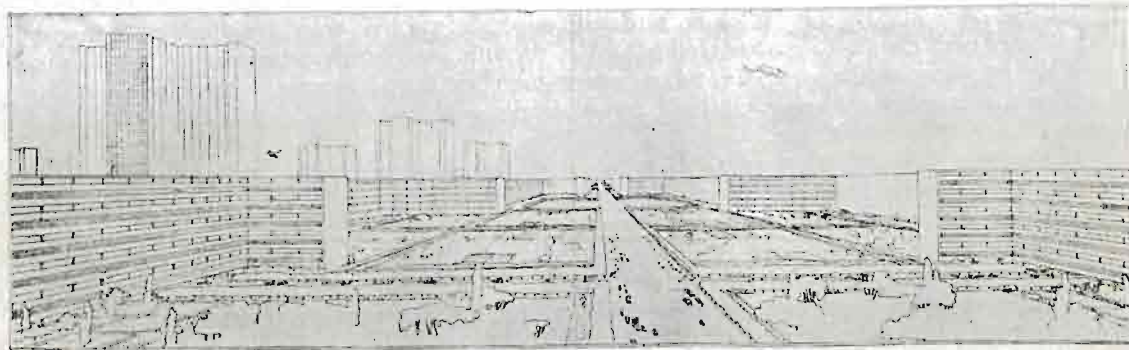
A te koszty są dziś napewno większe przy bardziej skoncentrowanych miejscach zamieszkania.

Nawet utrzymanie wielkich publicznych przestrzeni parkowych, wśród których wznosić się mają pg. Le Corbusier i Gropiusa 10–12 piętrowe domy, jest niewątpliwie droższe niż utrzymanie ogrodowych podwórz wśród 3–4 piętrowych bloków.

Być może, że dalsze postępy techniki przyczynią się do tak znacznego potania budowy drapaczy nieba, względnie związanych z tem inwestycji miejskich i instalacji, że zrównoważy to wszystko co dziś gospodarczo przemawia na niekorzyść tego rodzaju zabudowania dzielnic mieszkalnych.\*)

W żadnym razie zabudowanie wysokie nie rozwiąże zagadnienia rosnącej odległości miejsca zamieszkania, od miejsca pracy, nie zaoszczędzi kosztów i czasu transportu.

Ta oszczędność da się uzyskać tylko przez inne niż dotychczas planowanie miast, przez stanowcze zerwanie ze schematem dzisiejszym miasta zbyt wielkiego, tej najgorszej i najbardziej kosztownej formy ludzkiego osiedla.



rys. 50

\*) Nie poruszam wcale sprawy domów wieżowych jako najwłaściwszego może typu budynku handlowego i administracyjnego.



rys. 51

Przemysław Kocowski — Z Konkursu: małe mieszkanie

rys. 52

„Ład” podjął wielkie zadanie, wysuwając na czoło swego programu — dążenie do *doskonałości formy, surowca i wykonania*. Rozpoczął od przedmiotów ruchomych, potrzebnych do urządzenia wnętrza. Dla artystów „Ładu”, rekrutujących się z grona profesorów i uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, jest rzeczą oczywistą, że przedmiot sam przez się nie ma życiowego sensu, jeśli nie spełnia swej funkcji we wnętrzu domu. A funkcja jego jest wieloraka: praktyczna, przestrzenna, formalna, kolorystyczna. Tej roli podlegać ma wszystko, co „Ład” tworzy: kilim, dywan, makata, obicie ściany, narzuta, pokrycie mebla, wreszcie sam mebel, wazon, czara, patera, kubek i t. p. Szukać własnej formy odpowiadającej współczesnym potrzebom, wnikać w istotę materiału, wypowiedzieć się w najwłaściwszej technice — oto najbliższy cel każdej przedsięwziętej roboty. I każdy, w miarę swego talentu, cel ten spełnia. Wysiłek kompozycyjny w pracowni, praca obok rzemieślnika w warsztacie, doświadczenia i nowe eksperymenty — oto droga, na której leży zagadnienie samodzielnie zdobywanej kultury mieszkania. — Niecierpliwy pęd do stworzenia na poczekaniu „polskiego stylu”, czy też ambicja osiągnięcia rekordu nowoczesności za wszelką cenę podług ostatniej recepty z Paryża, Berlina, Brukseli czy Nowego Yorku — nie trapią naszych artystów. Idą oni spokojnie za własnym poczuciem, bogaci doświadczeniem odbytej już przez sztukę polską samodzielnej 30-to letniej



wędrowki, ze szkoły dzisiejszej wynosząc pogłębienie odwiecznych, nieprzemijających zasad sztuki, z warsztatu — żywą codzienną odpowiedź na palące zagadnienia dnia.

Styl to „porządek”, w znaczeniu stylu historycznych. Ale w oczach przeciętnej publiczności, zonglującej tem pojęciem, sprowadza się ono do zewnętrznych oznak, przeważnie natury ornamentальной. Poczucie istoty stylu, jako uporządkowanego plastycznego wyrazu współczesnej z daną epoką sztuki, znikło, „Ład” już samą swą nazwą pragnie poczucie to wskrzesić.

Ład — to porządek, ale nie przywiązany niewolniczo do chwilowych, indywidualnych nastrojów, zabarwień, gustów, lecz porządek istotny, oparty na pogłębionych drogach twórczości i na zrewidowanych metodach pracy. — Jeśli dziś wyroby „Ładu” mają już swój łatwo rozpoznawalny charakter, takie a nie inne zabarwienie, jeśli tkaniny są szare i geometryczne, kilimy grube, o niewielu barwach i dużych motywach, meble proste i z jasnego drzewa, a ceramika pozbawiona ornamentacji, to nie w tem leży ich wartość i znaczenie. Jutro tkaniny zagrać mogą bogactwem barw, meble nabiorą form bardziej złożonych, na nowo zakwitnie ornament. Ale trwałym pozostanie stosunek artysty do zadania, zawsze żywy, uczciwy i twórczy, w traktowaniu nowych czy dawnych materiałów prawidłowy, do funkcji zmieniającego się w czasie i przestrzeni wnętrza dostosowany.

Najbliższe człowiekowi są cztery ściany jego pokoju. Więc one muszą się ułożyć. Ułożyć w przestrzeni, w formie, w materiale, w kolorze, tak jak się układają sploty tkaniny, barwy wątka, ścięgi haftu, forma naczynia. Metoda pozostaje ta sama. To doskonale rozumieją artyści i dlatego zawsze, czyto w dawnych organizacjach, czy obecnie w „Ładzie”, zainteresowanie wnętrzem jako całością i jako częścią organiczną jeszcze większej całości—domu, jest żywe, narzuca się jako problem pałacy, można nawet powiedzieć, konkuruje z zainteresowaniem dla poszczególnego przedmiotu, a czasem wytrąca z równowagi niecierpliwych. Mówi się nieraz poco doskonalić tkaninę, ceramikę, mebel, gdy się nie jest panem całości, gdy niewiadomo, jak się ta całość w szybkiej swej ewolucji ukształtuje, czego wymagać będzie nowego, a co z niej odpadnie jako zbędne.



Marjan Sigmund. Z konkursu: małe mieszkanie. rys. 54

zjonomji domu, jak tego uczy historia nowoczesnego ruchu w sztuce stosowanej i architekturze.

W dzisiejszym młodszym pokoleniu artystów wyczuwa się szczególną potrzebę społeczną rozwiązania małego, skromnego mieszkania w małych lub większych domach. Urządzanie i dekorowanie mieszkań reprezentacyjnych, nie wydaje im się zadaniem najważniejszym, choć do tego jako wychowankowie szkoły, która na wysokim poziomie stara się utrzymać związek malarstwa, rzeźby sztuki dekoracyjnej, mieliby wszelkie dane.

Ostatnio „Ład” z okazji budowy domów o małych mieszkaniach na Żoliborzu ogłosił dla swych członków konkurs na urządzenie małego mieszkania podług dostarczonego planu. Rezultat konkursu wykonano we własnej pracowni „Ładu” i wystawiono na Salonie Listopadowym Instytutu Propagandy Sztuki w Kamienicy Baryczków. Wnętrza te podajemy tu w częściowej reprodukcji.

Ze względu na pomieszczenie pokoje te uległy na wystawie pewnym transpozycjom. Nie mniej osiągnięto wrażenie zgodne z założeniem. Proporcje pokoików miłe, odpowiednie do wysokości (m. 2.75), przestrzeń ustawna, harmonja kolorystyczna zdecydowana, meble dobre, praktycznie ułożyli się we wnętrzu. Nastrój całości pogodny. Same meble wykonane zostały jako modele, z miękkiego drzewa sosnowego. Konstrukcja prosta, obliczona na oszczędność materiału, pracy i wykończenia, zastosowana do wykonania masowego maszynami w celu osiągnięcia przystępnej ceny. Przewidziane jest wykonanie tych mebli w drzewie twardem.

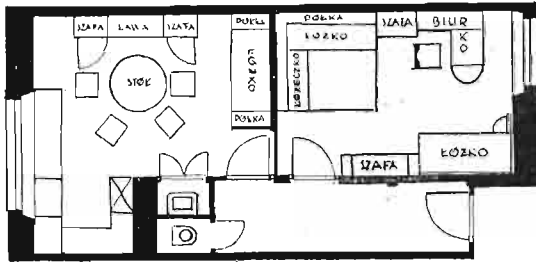
Pokój *Przemysława Kocowskiego* w tonacji złocisto-niebieskiej (ściany obite „Ładowym” materiałem lnianym)



rys. 53 Czesław Knothe. Z konkursu: małe mieszkanie

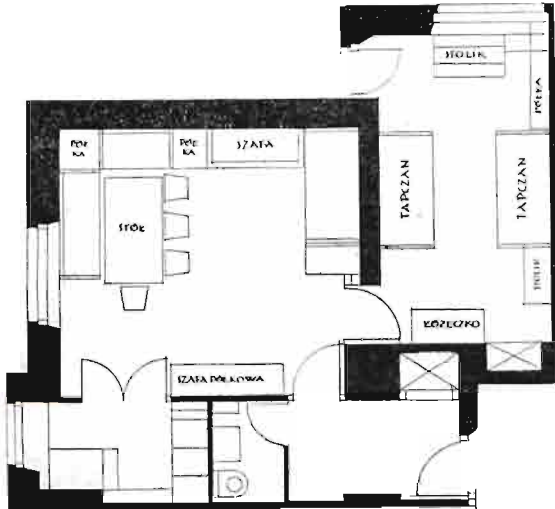
Rozumiemy te wątpliwości, ale nie podziwiamy ich. Problem całości rozwiązuje się i od zewnątrz i od wewnątrz, Szczegół w sztuce nie jest bez znaczenia, czasem bywa źródłem daleko idącego odkrycia, a metoda opracowania szczegółu w tem lub innem rzemiośle, czyli ujęcie go w całości od początku do końca rękami samego artysty i osobiste niemalzmaganie się z techniką i materiałem daje taką pełnię doświadczenia i taką jedność tworzenia, której często pozbawiona jest praca kształtującego całość domu artysty. I niema złego coby na dobre nie wyszło. Dobrze więc, że nie wszystkim dane jest budować domy, choć mają do tego ogromną ochotę, że zmuszeni są ograniczać się do budowy przedmiotów, bo pogłębiając przedmiot, tem samem przyczyniają się wybitnie do tworzenia fizjonomji wnętrza, które oddziaływa odśrodkowo i decyduje o fi-





rys. 54a Umieblowanie pokoju 2-izbowego, proj. Czesław Knothe zawiera: tapczan, szafę, biurko, toaletkę, krzesło, stółek.

Pokój Czesława Knothe'go w tonacji złocisto białej (sufit i ściany białe oddzielone sosnową listewką) zawiera w skrócie dwie części pokoju kawalerskiego czy panińskiego: tapczan z szafą, która może służyć i za kredens, biurko narożne, półki i krzesło (przewidziany



rys. 54b Umieblowanie dwuizbowego mieszkania dla rodziny złożonej z 5-ciu osób, proj. Przemysław Kocowski.

Teodor Toeplitz

## Société nationale d'habitation à bon marché

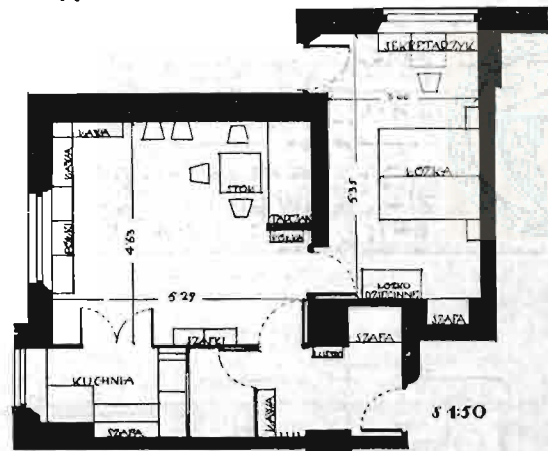
Już w połowie zeszłego wieku zaczęto się zajmować poprawą warunków mieszkaniowych ludności robotniczej w najbardziej uprzemysłowionych okolicach Belgii. Działalność ta miała początkowo charakter wyłącznie patronalny lub dobroczynny.

Pierwsze stowarzyszenia budowy mieszkań robotniczych powstały w la-

stół jadalny). Funkcje pokoju oddzielone: do mieszkania (jadalnia-sypialnia) i do pracy.

Pokój *Marjana Sigmunda* w tonacji brązowo-zielonej (drzewo zabajcowane na kolor jasno brązowy, ściany obite jutą, ubarwioną na kolor zielony) zawierają: stół o rozkładanych klapach, do jedzenia i do pracy, krzesła obite dyktą zawiniętą, ławę-tapczan do siedzenia i do spania oraz półki i szafki.

Pozatem osobno wystawiono *Romana Schneidra* kanapę-łóżko rozkładane z szerokimi oparciami i półkami — mebel niejako uniwersalny, w którym można mieszkać. Wreszcie *Marji Bielskiej i Haliny Karpińskiej* z kosztowniejszego materiału (jesion) fragment pokoju, który był wystawiony na Powszechnej Wystawie Krajowej 1929 roku w Poznaniu, nadto parę kilimów, dywaników, tkanin i kolekcję ceramiki.

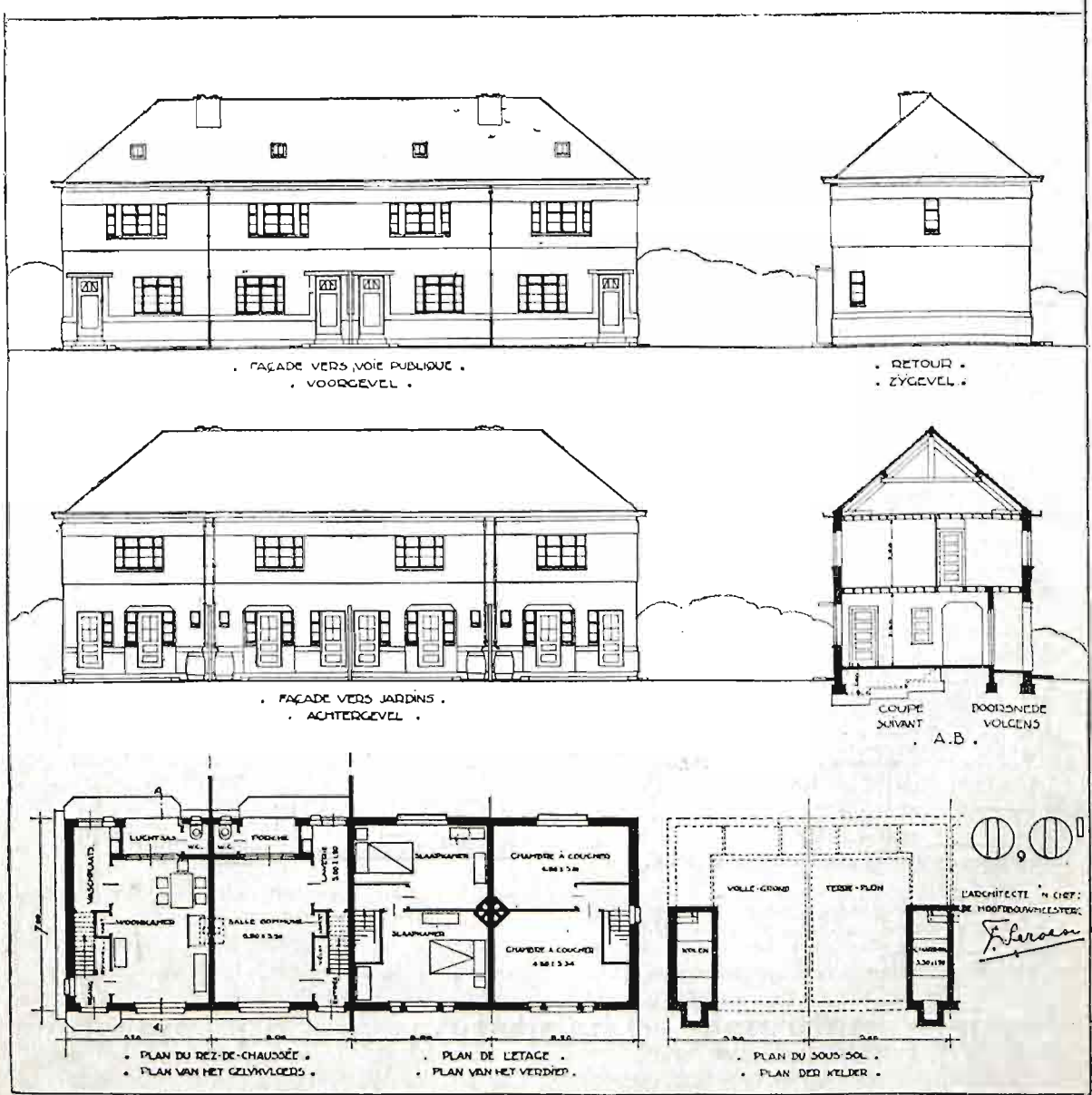


rys. 54c Umieblowanie mieszkania dwuizbowego dla rodziny składającej się z 5-ciu osób, proj. Marjan Sigmund.

tach 1861—1868. Stowarzyszenia te korzystające z ulg podatkowych, wydatkowały na kupno terenu i budowę domów do 1889 r. 8 milionów franków. W 1873 r. ogłoszono ustawę o spółdzielniach, która w dalszej przyszłości przyczyniła się do znacznego rozwoju tej formy budownictwa mieszkaniowego nie obliczonego na zysk. Wielka fala straj-

kowa, która objęła przemysł belgijski w 1886 r., zwróciła uwagę rządu na fatalne warunki, w jakich żyły masy

robotnicze. Ciasnota, brak wszelkich urządzeń higienicznych sprzyjały rozwojowi chorób, przyczyniały się do de-



ECHELLE: 1/20 .

rys. 56

Typowy projekt Narodowego Towarzystwa tanich mieszkań.

Powierzchnia zabudowania 35.70 m<sup>2</sup>. Wszystkie mieszkania pod jednym dachem Piwnica do węgla.

Przyziemie: pokój mieszkalny, zmywalnia, pomieszczenie dla rowerów, szafa, W. C. ganek  
I piętro: 2 izby sypialne, strych. Koszt budowy w marcu r. 1928 — 22.000 fr. belgijskich.

generacji i zdziczenia całych pokoleń. Z inicjatywy rządu, powstały w r. 1889 patronaty mieszkaniowe, mające na celu poprawę tego stanu rzeczy, drogą ułatwień przy budowie i nabyciu domów mieszkalnych przez robotników.

Trzeba podkreślić, że całkowicie dominującą, a do niedawna nawet *jedyną* formą zamieszkania klas robotniczych w Belgji, jest dom jednorodzinny (przeważnie szeregowy, piętrowy). Podobnie jak w Anglii, pojęcia dom i mieszkanie są tam jednoznaczne, wobec czego posiadanie *własnego* domu, choć trudne do osiągnięcia, niezawsze jest nieziszczalnem marzeniem robotnika.

Ażeby umożliwić urzeczywistnienie takich marzeń, Kasa Główna Oszczędności i Emerytur upoważnioną została w 1889 r. do lokowania części swych rezerw (do 35%) w Towarzystwie Kredytowem pożyczającym robotnikom wyłącznie na kupno terenu, budowę lub meljorację domów i towarzystwom budującym wzgl. nabywającym nieruchomości w celu wynajmu lub sprzedaży ich robotnikom.

Stopa procentowa lokat, wahała się przed wojną od  $2\frac{1}{2}\%$ — $3\frac{1}{4}\%$ , to znaczy zawsze była niższą od stopy rynkowej. Lokaty udzielano jedynie instytucjom niezarobkowym o ograniczonej dywidendzie. Do końca 1914 r. 166 stowarzyszeń (w czem 131 Stow. Kredyt) otrzymało lokaty w wysokości 94 milionów franków, co pozwoliło robotnikom na nabycie około 65.000 domów mieszkalnych.

Ta działalność Głównej Kasy Oszczędności i Emerytur, rozwinęła się bardzo wybitnie po wojnie. W końcu r. 1929 pożyczki udzielono 231 Stowarzyszeniom wyniosły przeszło miliard franków, co pozwoliło na nabycie prawie 160.000 domów. Niezależnie od tej pomocy, kasa udzieliła na r/k Skarbu pożyczki 240 milionów Stowarzyszeniu Narodowemu Tanich Mieszkań, które obecnie koncentruje działalność pomocy mieszkaniowej.

Powstanie tego Towarzystwa (Ustawa z dn. 11.X 1919 r.) z inicjatywy znako-

mitego uczonego i działacza Hełtora Denis, jest wyrazem uznanej przez rząd i całe społeczeństwo belgijskie konieczności potężnej akcji interwencyjnej w której planowanie i pomoc zostałyby skoncentrowane i uzależnione od instytucji centralnej, a inicjatywa i wykonanie pozostawione poszczególnym instytucjom lokalnym. Było to jednocześnie ustaleniem zasad akcji państwowej, która dała tak świetne rezultaty w dziele powojennej odbudowy Belgji\*).

Zadaniem Belgijskiego Stowarzyszenia Narodowego jest:

a) inicjować powstawanie lokalnych lub regionalnych stowarzyszeń tanich mieszkań.

b) udzielać takim uznanym przez siebie stowarzyszeniom, pożyczek.

Stowarzyszenie Narodowe samo budową się nie zajmuje. Dekret 29 kwietnia, 1920 r. określa warunki *uznania* przez St. Narodowe, stowarzyszeń regionalnych lub lokalnych powstających w interesie społecznym (t. z. nie obliczonych na zysk).

Stowarzyszenia te mogą mieć formę prawną spółdzielni, lub spółek akcyjnych. W kapitale ich biorą udział: Państwo, prowincje, gminy, fundacje, zakłady dobroczynne, przemysł i osoby prywatne. Rząd może, o ile brak mieszkań w gminie zostaje stwierdzonym, *zmusić* gminę i zakłady dobroczynne do wzięcia udziału w kapitale tych stowarzyszeń.

W końcu r. 1929 istniało:

225 stowarzyszeń typu normalnego

14 spółdzielni lokatorskich

20 stowarzyszeń innych.

Łącznie kapitał tych towarzystw wyniósł 274.451.905 fr. rozdzielony j. n.: Państwo 14,25%, prowincje 14%, gminy 36,75%, zakłady dobroczynne 6%, przemysł 19%, prywatni 10%.

\*) Fundusz króla Alberta stworzył 13.000 pomieszczeń tymczasowych. 81 domów stałych, dostarczył mebli wielu uszkodzonym przez działy wojenne.

Z 297.000 domów wybudowanych na r/k uszkodzonym wojennych, 35.000 kosztem 9 milionów wybudowało bezpośrednio państwo.



rys. 57



rys. 58



rys. 59



rys. 60

Tym regionalnym i lokalnym towarzystwom, Stowarzyszenie Narodowe udziela pożyczek amortyzacyjnych, zwrotnych w ciągu lat 66, oprocentowanie wraz z amortyzacją wynosi obecnie 2,95%. Suma udzielonych do końca 1927 roku kredytów wynosiła 661.391.000 franki, z czego 421.391.000 fr. Towarzystwo otrzymało jako pożyczkę ze Skarbu Państwa a 240.000.000 z Kasy Oszczędności i Emerytur na r/k Skarbu Państwa.

Towarzystwo płaci za te pożyczki oprocentowanie w wysokości 2%, Skarb kosztują one od 5,9 — 7,8%. W 1927 r. Rząd upoważnił Stowarzyszenie Narodowe do bezpośredniej emisji 6% pożyczki w wysokości 110 milionów franków, z której Stowarzyszenie udziela pożyczek towarzystwom regionalnym na 3%. Różnicę pokrywa Skarb Państwa. W 1928 r. Stowarzyszenie otrzymało pozwolenie emitowania dalszych 300 milionów z których, 100 milionów są przeznaczone wyłącznie na walkę z najgorszymi mieszkaniami, 150 mil. na normalną walkę z kryzysem mieszkaniowym, i 50 milionów na premję dla nabywców tanich mieszkań, o których mowa dalej.

Za kredyty te Stowarzyszenie Narodowe płaci 4% względnie 2,5%, pozostałą część oprocentowania, opłaca Skarb Państwa.

Do końca 1930 r. Stowarzyszenie Narodowe Tanich Mieszkań dysponowało sumą ogólną:



rys. 61



rys. 62



rys. 63



rys. 64

1.285.000.000 franków  
i przyczyniło się do powstania w 376  
gminach

34,115 domów jednorodzinnych  
i 9.018 mieszkań w 1582 domach.

Chcąc przyspieszyć powrót środków  
wydatkowanych na budownictwo domów  
mieszkalnych, a przede wszystkim ułat-  
wić nabycie na własność domów oso-  
bom mało zamożnym, Belgja zdecydo-  
wała w sierpniu 1922 roku udzielać  
osobom kupującym tanie domy *dla  
własnego użytku* (nie dla wynajmu)  
premje w wysokości od 2000 do 3500 fr.  
w zależności od gminy; premja ta po-  
większona jest dla rodzin — o 10% za  
każde z dwojga pierwszych dzieci i po  
20% za każde następne. (Rodzina ma-  
jąca 6-ro dzieci otrzyma więc premję  
podwójną). Do premji tej dochodzi jesz-  
cze premja dodatkowa, polegająca na  
zwolnieniu z wszelkich opłat stemplo-  
wych i podatków przy zakupie, co sta-  
nowić może do 150% premji zasadniczej.  
Prowincje, miasto, oraz niektóre zakła-  
dy przemysłowe zastosowały podobny  
system premjowy, przyczem premje te  
dodają się do premji państwowej sta-  
nowiąc dalsze ułatwienie przy zakupie.  
Premje prowincjonalne z reguły wyno-  
szą  $\frac{1}{2}$ ,  $\frac{1}{3}$  lub  $\frac{1}{4}$  premji państwowych.  
Premje gmin 100 do 4500 fr. premje  
przemysłowców 100—6000 fr.

Wartość domów nabywanych nie mo-  
że przekraczać 50 — 78.000 fr. a war-  
tość terenu 12 — 18.000 fr.

Domy te nie mogą w ciągu 10 lat  
być sprzedawane, a wynajmowane tylko  
w części i to za każdorazowem pozwo-  
leniem władz.

System ten dał dobre rezultaty, gdyż  
do 30 maja 1930 r. 72.600 osób zwró-  
ciło się z podaniem o premje, 48.000  
osób premje przyznano, a 33.500 premji  
wypłacono.

Dodać jednak trzeba, że pomimo  
znacznego uprzywilejowania licznych ro-  
dzin, dla których, premja dochodzi nie-  
raz do  $\frac{1}{3}$  części kosztu domu, rodziny  
te w rzadkich tylko wypadkach mają  
możność skorzystania z tych dobro-  
dziejstw.

Z 11258 domów sprzedanych — 10,068  
to znaczy 89,3% zostało kupione przez  
rodziny *bezdietne*, mające 1 lub dwoje



rys. 65

dzieci a tylko 1200 to znaczy 10,7%  
przez rodziny liczniejsze!



rys. 66

Widać, że rodziny liczne nie mogą  
sobie w żaden sposób pozwolić na zby-  
tek oszczędności i kapitalizacji.



rys. 67

Działalność Societé Nationale nie ogranicza się jednak do pomocy finansowej. Sprawa jaknajbardziej oszczędnej gospodarki pieniędzmi pochodzącymi ze środków publicznych, jest stałą troską Stowarzyszenia.

Trosce tej, dano wyraz przedewszystkiem w opracowaniu typowych planów tanich domów, do których się stosują Stowarzyszenia budujące. Dalej pod auspicjami Stowarzyszenia Narodowego założoną została pod nazwą Biura Materiałów (Comptoir National de Matériaux) hurtownia materiałów budowlanych; hurtownia wywiera bardzo pomyślny wpływ na rynek materiałów, starając się o zakup materiałów tylko w najlepszym gatunku, które mogą być dostarczane, a czasem nawet narzucone do zakupu Stowarzyszeniom budującym. Biuro materiałów prowadzi podobnie jak „pomocnicze Stowarzyszenie Budowlane“ (Ste Auxiliaire de Construction) także bezpośrednią akcję budowlaną przedewszystkiem dla osób otrzynujących wzmiankowane wyżej premje przy zakupie własnych tanich domów,

Szymon Syrkus

## Mieszkania najmniejsze

O. Haeslera  
w Kassel i w Celle

Okładka N-ru 8/1930 „Domu, Osiedla, Mieszkania“ odnosi się do jednego z najciekawszych eksperymentów niemieckiego budownictwa małych mieszkań. Ilustruje ona zasadniczą myśl rozplanowania mieszkań 1-ej serji budowy osiedla Rotenberg w Kassel w stosunku do sprawy FINANSOWANIA ich. Teodor Toeplitz w artykule p.t. „Kamorne a dochody“ objaśnił pokrótce plan tego

Wielka planowa zcentralizowana akcja Societé Nationale, w oparciu o inicjatywę pociągniętych do współpracy w kilku setkach organizacji lokalnych tysięcy działaczy, dała wspaniałe rezultaty — ilość mieszkań nowozbudowanych stanowi przeszło 3% ilości mieszkań w Belgji, co niewątpliwie w znacznym stopniu złagodziło kryzys mieszkaniowy; dzięki premjom około 50.000 rodzin (na 1.977.083 gospodarstw w Belgji) stało się właścicielami własnych domków.

Niedaleką już jest chwila, że nie będzie w Belgji pozbawionych własnego mieszkania, mieszkających kątem.

Jednak wiele jeszcze jest takich, których mieszkania są nieodpowiednie.

Rozwalić mury w których kryją się nory mieszkalne, zburzyć niezdrowe dzielnice, stworzyć na ich miejsce nowe, piękne osiedla — to wielkie zadanie do którego w pełnej świadomości celu, w oparciu o znaczne środki i organizację zabiera się teraz Societé Nationale.

*Ilustracje od N-ru 57-67 przedstawiają objekty budowane z pomocą Stowarzyszenia Narodowego Tanich Mieszkań. 57. Miasto—ogród „Floreal“, 58. Vervier, 69. plac Cardinal Menier, 60. Verviers, 61. Vaerzeghem 62. Miasto ogród Kapelleveld, Saint Lambert, 63. St. Nicolas pod Liege 64. Auderghem, 65. ulica Vondrie Augleur, 66. Ostenda.*

osiedla. Przedewszystkiem zaś, jak sam tytuł artykułu jego wskazuje, zajął się zrealizowaną w Kassel zasadą sfinansowania budowy małych mieszkań drogą pożyczki ulgowej, oprocentowanej w stosunku 1% rocznie, której wysokość jest wprost proporcjonalna do ilości głów rodziny, dla której mieszkanie jest przeznaczone, odwrotnie zaś proporcjonalna do dochodów.

\*) Propagandą walki z najgorszymi mieszkaniami zajmuje się intensywnie „Ligne Nationale Belge contre le tendis“; ostatnio wydana przez tę ligę książeczka: „Et les tendis“ daje jako wykazanie pozytywne opis budowanych w Holandji schronów mieszkaniowych dla najbiedszych ekonomicznie i najmniej uspołecznionych warstw ludności.

Dziś chcemy zaznajomić czytelników D. O. M. bliżej z planami i konstrukcją które charakterystyczne są dla pracy OTTO HAESLERA, zatrzymując się na budowanym obecnie pod auspicjami Reichsforschungsgessellschaft für Wirtschaftlichkeit im Bau-und Wohnungswesen osiedlu na Blumlagerfeld w Celle. Omówimy także ustosunkowanie się niemieckiej opinii fachowej do tych śmiałych i konsekwentnych realizacyj, zwłaszcza że pod wieloma względami przypomina nam ono rodzime nasze stosunki.

Osiedle Rotenberg przewidywało trzy zaradnicze typy mieszkań w stosunku do możliwości płatniczej lokatora. Każdy z tych typów rośnie proporcjonalnie do ilości członków rodziny.

Broszura Haeslera „Zum Problem des Wohnungsbaues“ (Reckendorfverlag, Berlin 1930). podaje a posteriori CYFRY statystyczne wykazujące bezpodstawność krytyk, które a priori uważały za niemożliwe osiągnięcie niskiego komornego przy stosowaniu Haeslerowskiego systemu planu i konstrukcji, opartego o wysokowartościową technikę. Tymczasem okazało się, że właśnie dzięki zastosowaniu nowej techniki budownictwa stalowego zdołał Haesler tak swój plan zrealizować, że w rezultacie komorne, osiągnięte przy wynajmie mieszkań na Rotenberg w Kassel, całkowicie niemal odpowiada preliminarzowi. Wg. tabeli podanej w N-rze 13/1930 „Stein, Holz, Eisen“ komorne (przeliczone na złote) wynosi:

Liczba mieszkań	TYP	Ilość łózek	Pow. użytk. m <sup>2</sup>	Komorne miesięczne	
				Parter i III p. zł.	I i II p. zł.
8	I	2	36,13	63,60	69,96
8	II	2	41,53	69,96	76,32
12	III	2	45,71	76,37	84,80
8	I	3	44,97	80,56	86,92
16	II	3	51,59	89,04	97,52
24	III	3	57,45	99,64	108,12
16	I	4	49,50	89,04	95,40
24	II	4	54,67	97,50	106,—
20	III	4	63,81	112,36	120,84
8	I	5	58,56	106,—	114,48
24	II	5	67,04	118,72	129,32
8	III	5	75,79	133,56	144,16
16	I	6	63,20	114,48	125,08
16	II	6	72,72	127,20	139,92
8	III	6	82,13	144,16	156,88

Ten rekordowy rezultat, który dowodzi, jak daleki jest Haesler od utopij w realizowaniu swoich myśli, skłonił miasto Celle do powierzenia mu projektu i przeprowadzenia budowy osiedla

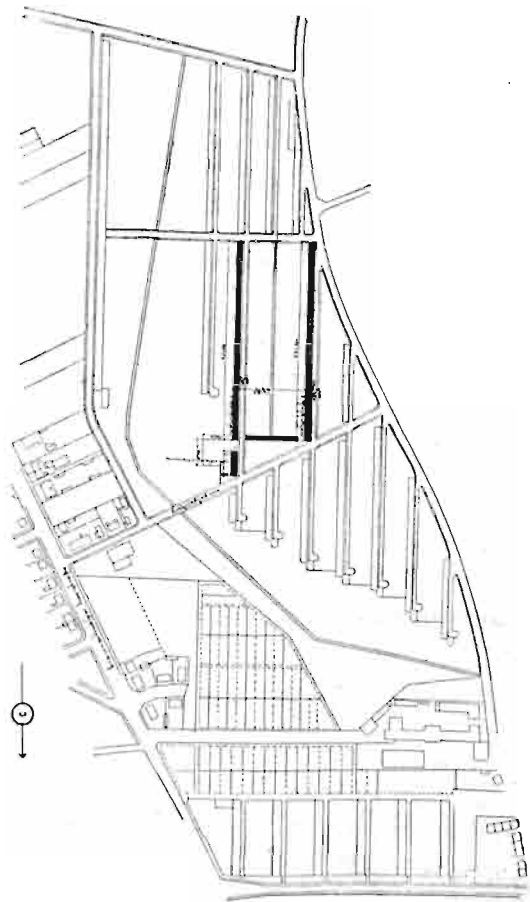
o mieszkaniach NAJMNIJSZYCH. Pisma doniosły o tem w początku czerwca. Dowiedzieliśmy się, że osiedle to, przeznaczone dla najskromniej uposażonych warstw ludności, składać się będzie

z mieszkań o komornym jeszcze niższym niż w Kassel, a mianowicie: zł. 44,52; zł. 55,12; zł. 63,20, mies. zależnie od ilości łóżek: 2; 4 i 6. Mimo tak niski jak na niemieckie stosunki czynsz, przeprowadzić umiał HEASLER i w tym osiedlu swój program techniczno-mieszkaniowy, sytuacyjny, higieniczny i konstrukcyjny. Dnia 16 czerwca 1930 r. rozpoczęto montaż szkieletu stalowego, a gdy we wrześniu oglądałem budowę osiedla w Celle, szkielet całej I-ej serji i był już ukończony.

Reichsforschungsgesellschaft traktuje budowę osiedla tego jako stację doświadczalną. Codzień zarówno na budowie, jak i w warsztatach dokonywane są zdjęcia [fotograficzne i materiały te są w miarę postępu robót publikowane. Uważamy za swój obowiązek podziękować kierownictwu budowy w Kassel i Celle w osobach Inż. Inż. Palma i Mullera za daleko idącą uprzejmość w zaznajomieniu nas z biegiem robót, a także za użyczenie fotografii i rysunków. Rezultaty, osiągnięte przez HAESLERA, a przede wszystkim TANIOŚĆ budowy będą dla nas ułatwieniem w propagowaniu nowych sposobów budowania.

Osiedle w Celle posłuży nam jako przykład, ilustrujący wszechstronnie haeslerowską koncepcję małego mieszkania, którą każda jego realizacja bezkompromisowo i konsekwentnie wciela w życie. Na przykładzie tym widać jasno, jakie czyste pod każdym względem rezultaty daje zdecydowany i dojrzały światopogląd architekta na zasadnicze czynniki budownictwa mieszkaniowego: sytuację, higienę, technikę mieszkania, konstrukcję i... sprawę finansową, od której dziś już nie wolno się nam odżegnywać. Oczywiście, że koncepcja Haeslera nie jest panaceum na wszystkie bolączki, którą należy ślepo naśladować.

## I. SYTUACJA



rys. 68

Haester przyjmuje zasadę zabudowania linjowego i chce zapewnić mieszkańom w ciągu całego dnia "naświetlenie słońcem". Pokoje sypialne umieszcza od wschodu, pokoje mieszkalne z aneksami od zachodu — w rezultacie otrzymuje sytuację NS, którą poleca od wielu lat i od której nie ustępuje.

Osiedle na Blumlagerfeld budowane jest na gruntach tanich — 1 m<sup>2</sup> kosztuje 2 zł. 12. Dzięki zróżniczkowaniu ulic na drogi mieszkalne i arterje komunikacyjne, które zredukowane są do możliwego minimum, koszt uzbrojenia terenu wypadł zaledwie 2 zł: 88 na 1 m. kw. Razem 1. m. kw. kalkuluje



się zł: 5. —, to też miasto mogło sobie pozwolić na zbytek bardzo szerokiego rozstawienia linii zabudowania; 63 m. od domu do domu. Każde mieszkanie dopełnione jest ogródkiem o pow. 140 m. kw.

## II. TYP.

Jeżeli „typem“ nazwiemy koncepcję formy MIESZKANIA, którą w słusznym pod względem funkcjonalnym zestawieniu odmieniać można bez reszty przez wszystkie przypadki ilości łóżek, to plany HAESLERA zarówno w Kassel, jak i w Celle w zupełności odpowiadają tej definicji.

W osiedlu w Celle wprowadza Haesler tylko 2 typy, z których każdy stosowany jest w trzech wielkościach: 2-łóżkowy; 4-łóżkowy; 6-łóżkowy. Typ I-y, rys. 68, wyposażony w meble wbudowane, przeznaczony jest dla rodzin, nieposiadających własnego urządzenia. Typ II rys. 69 mebli wbudowanych nie posiada, jest więc odpowiednio większy, ażeby pomieścić niestandardizowane meble, które posiadają lokatorzy. Komorne w obu typach jednakowe, gdyż koszt wbudowanych mebli w typie I równoważy się kosztem większej kubatury typu II.

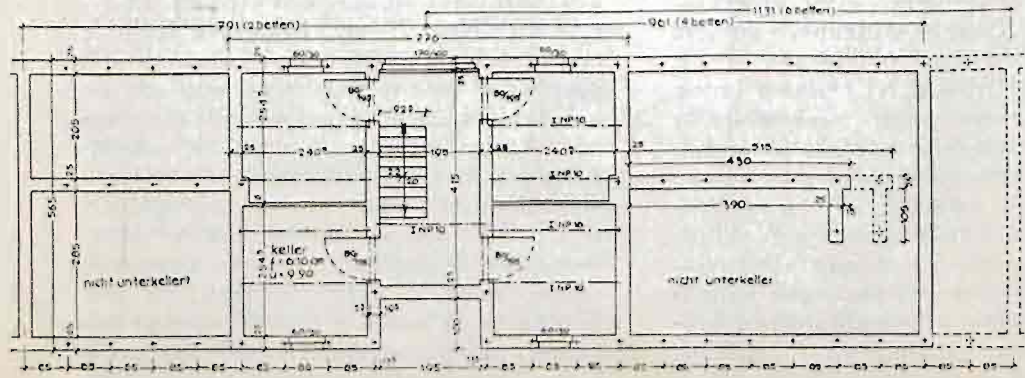
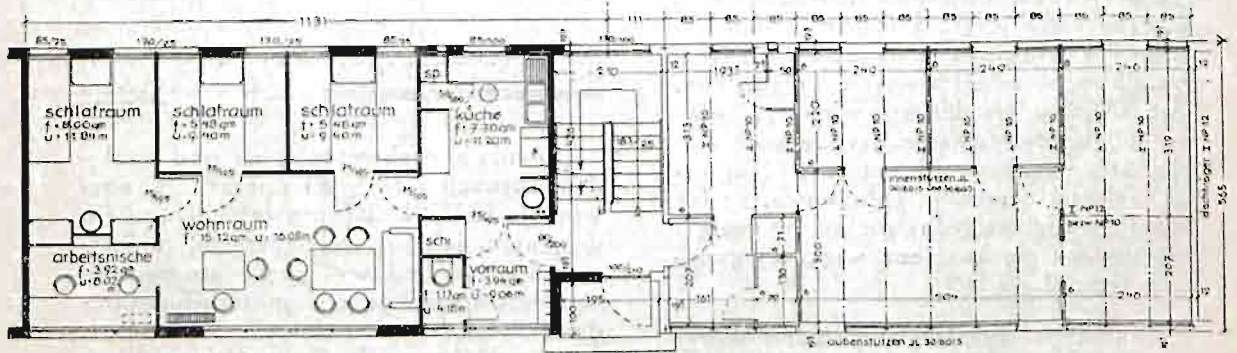
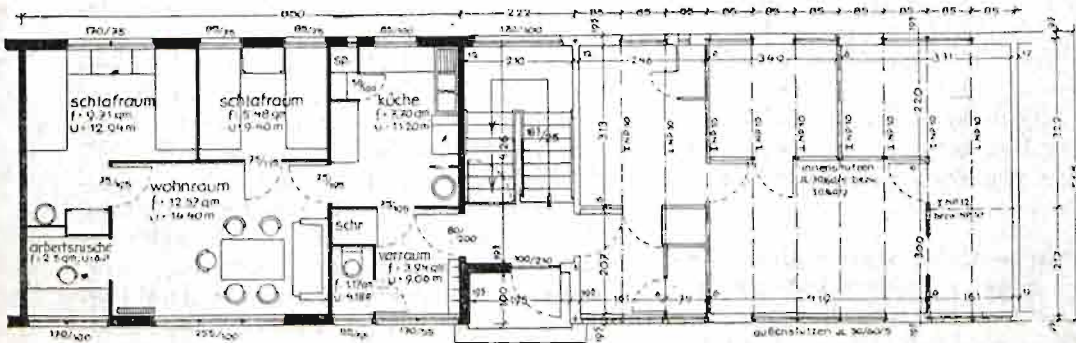
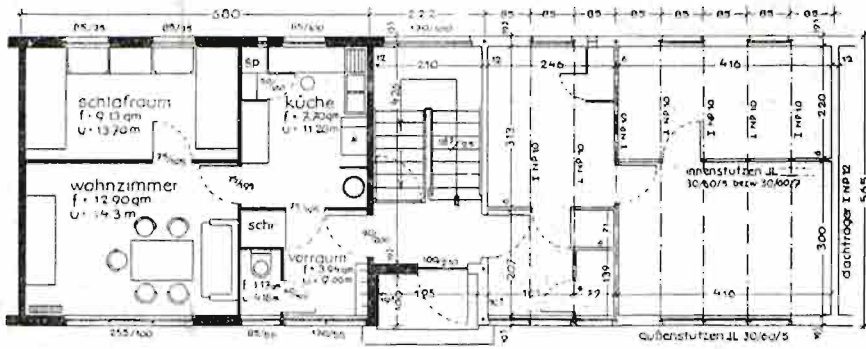
Koncepcja Haeslera sfunkcjonalizowania mieszkania nie jest bynajmniej czemś sztywnym i sztucznym — na przykładach Celle i Kassel widzimy, że jest ona właśnie bardzo elastyczna i że przy każdej NORMALNEJ ilości łóżek daje w rezultacie plan przejrzysty i dobry pod względem techniki mieszkania. Nie będziemy szczegółowo opisywać samych planów na str. 14 i 15 są one zreprodukowane i każdy może je dokładnie przestudjować. Zwrócimy tylko uwagę na charakterystyczny szczegół: zmienną wielkość pokoju mieszkalnego, który rośnie proporcjonalnie do ilości kabiny sypialnych.

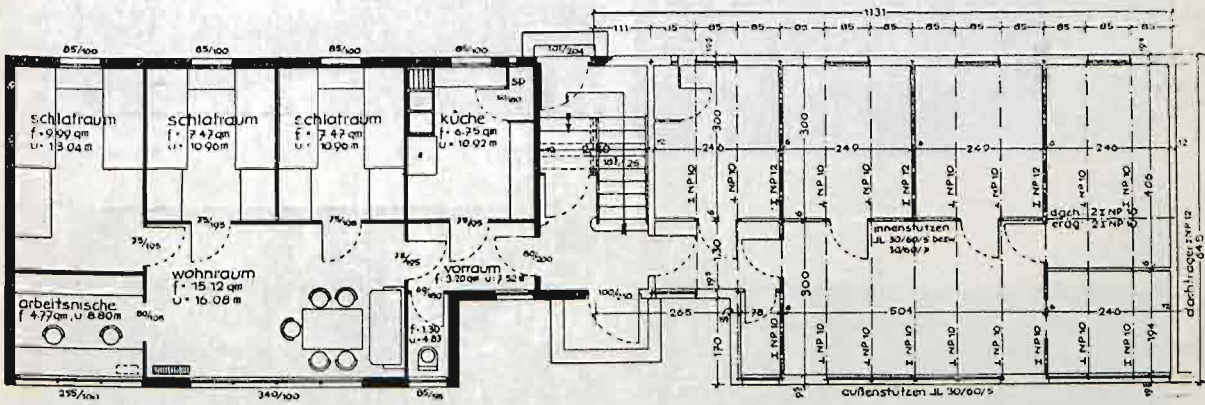
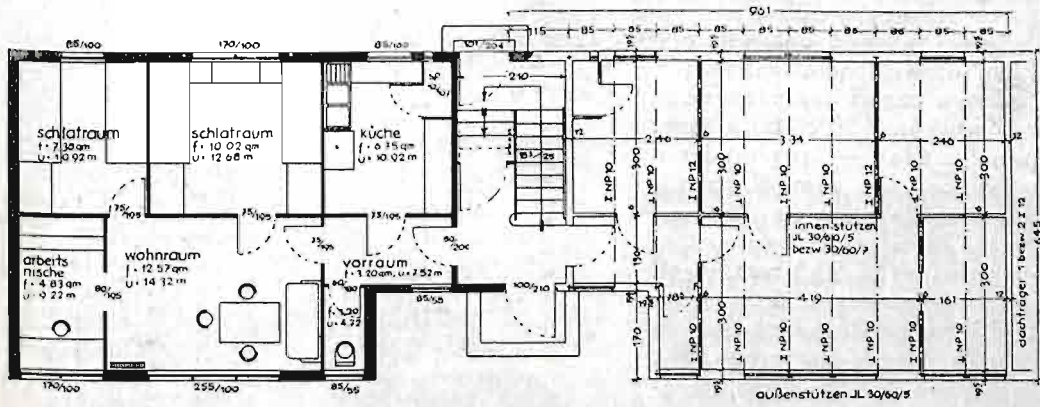
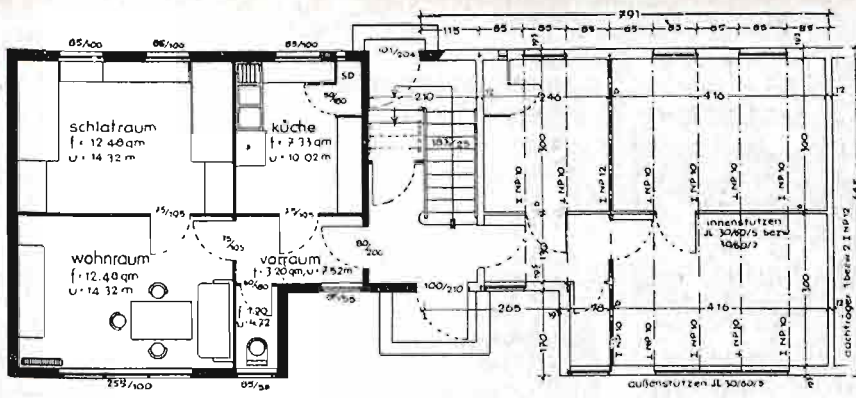
Plan, wprowadzony w Kassel i w Celle przewiduje dokładnie sposób działania „mechanizmu“ mieszkania i zgóry zakłada racjonalne rostawienie mebli, zmierzające do jaknajsprawniejszego funkcjonowania całości. Czy to w typie I, gdzie meble są wbudowane, czy to w typie II, przeznaczonym dla rodzin, posiadających własne urządzenie, myśl architekta narzuca lokatorom sposób użytkowania mieszkania. Zwiedzając osiedle Rotenberg, wchodziłem na chybi trafi do 10 z górą mieszkań i przekonałem się nacocznie, że te minimalne na planach mieszkania są DUŻE, dzięki właściwemu rozstawieniu sprzętów. Oczywiście, z pokoju mieszkalnego, głębokiego na 3 m., można z łatwością zrobić KORYTARZ, jeżeli pod ścianą podłużną ustawić głęboki kredens, kanapę lub inny duży sprzęt. Ale lokatorzy haeslerowskich mieszkań MUSZĄ ustawiać kredens pod ścianą poprzeczną i dzięki temu mają w pokoju mieszkalnym swobodę poruszania się.

## III. KONSTRUKCJA.

Równie konsekwentnie, jak pod względem sytuacji i techniki mieszkania rozwiązuje HAESLER sprawę konstrukcji, osiągając, jak już zazaczyłem, najniższe koszty budowy przy stosowaniu wysokowartościowych materiałów budowlanych.

Funkcja dźwignia i izolacji zostaje odseparowana zasadniczo (patrz PRAESENS No. 2; str. 16). Na izolację ciepło — i zimno-chronną położony jest specjalnie mocny nacisk ze względu na obniżenie kosztu eksploatacji mieszkania. Ażeby przyszły lokator nie obciążał zbyt swego szczupłego budżetu wydatkami na opał, stosuje HAESLER w CELLE ścianę zewnętrzną o przewodnictwie cieplnym równym przewodnictwu muru z cegły o grub. 85 cm. Ściana ta składa się z pół cegły pustkowej, ocieplonej warstwą tektonu grub. 6 cm. Ściana taka posiada bardzo nis-



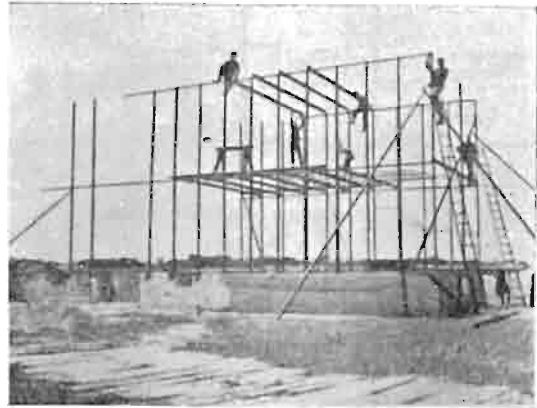


rys. 69

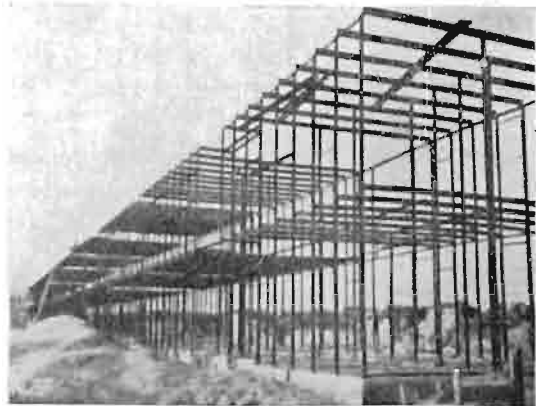
Typ. II; 2, 4, 6 lóžek; skala 1:150

kie przewodnictwo ciepłe, ale nie jest dostatecznie wytrzymała, ażeby nosić ciężar stropów i wymaga szkieletu żelaznego nawet przy tak niewielkich wysokościach (2 kondygnacje, każda po 2 m. 60 w świetle).

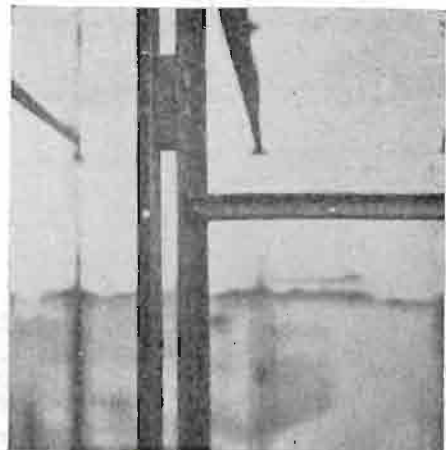
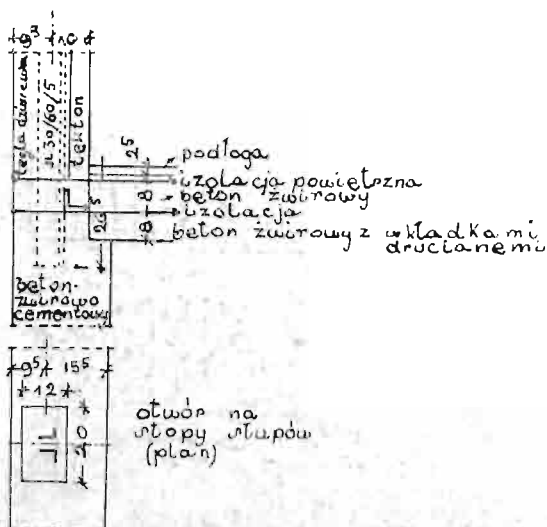
Szkielet żelazny pomysłany jest bardzo ekonomicznie z profili normalnych teowych, dwuteowych i kątowników. Zasada: obciążenia nie są skoncentrowane na słupach i podciągach, ale odrazu przenoszą się na ławę fundamentową, ponieważ konstrukcja składa się z szeregu ram, rostawionych co 85 cm. (wymiar ten pochodzi z ujednostajnionego wymiaru okien, drzwi, łóżek, szaf i t. p.). (rys. 4). Pionowe części ram złożone są z dwóch kątowników 30/60 60/5 mm. i 30/60/7 mm. każda — rozstawienie kątowników wynosi 24 mm. Kątowniki ześrubowane są ze sobą na 24 mm. wkładkach (rys. 72) i połączone wzdłuż ciągłymi kątownikami 50/50/5 mm. wzgl. 50/50/6 mm. W parterze i piętrze kątowniki te biegną w dolnym poziomie podłogi parteru i ostatniego stropu, zaś kątownik, leżący na fundamencie i biegnący w dolnym poziomie podłogi przenosi obciążenia na fundament. Słupy osadzone są w uprzednio wywierconych w fundamentach otworach i zalane



rys. 70



rys. 71



rys. 72

betonem przyczem zabezpieczenie słupów od zmian atmosferycznych stanowi od zewnątrz warstwa pół cegły dziurawki — od wewnątrz zaś 6 cm tektonu (rys. 73)

Słupy biegną przez dwie kondygnacje od podłogi parteru do dachu.

Do osadzenia okien i drzwi przewidziano odpowiedniej grubości kątowniki, do których przymocowane będą futryny, i okładziny.

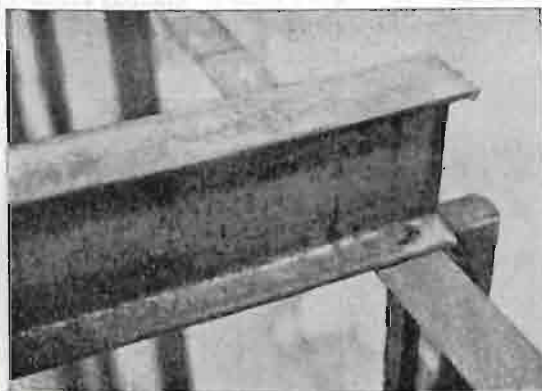
Belki stropowe nad piwnicami i parterem składają się na zmianę to z jedno — to z dwutenówek No.10, w celu ułatwienia wsuwania pomiędzy konstrukcję stropu płyt z bimsbetonu (rys. 74) Belki stropowe nad ostatnią kondygnacją składają się już wyłącznie z dwutenówek NP 10, ponieważ płyty mogą być usuwane z boku (rys. 75) W zewnętrznej części konstrukcji górna i dolna półka belki stropowej jest wycięta, a średnik przechodzi przez 24 mm. rozstaw kątowników w słupach pionowych z którymi jest ześrubowany na odpowiednich wkładkach (rys. 76,) połączenie belki stropowej ze słupem środkowym odbywa się w analogiczny sposób, tylko że łącznik wzdłużny jest tu zbędny (rys. 77).



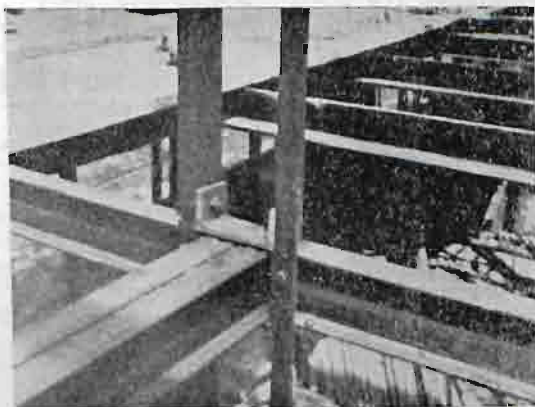
rys. 74



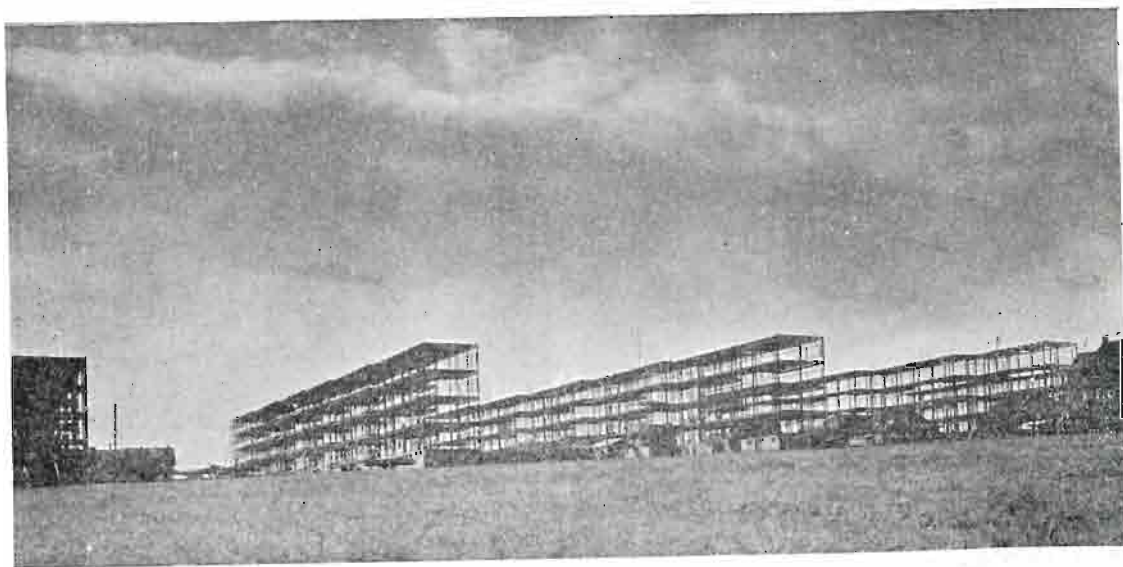
rys- 76



rys. 75



rys. 77



rys. 78 Szkielet stalowy osiedla w Kassel

Poniżej podajemy tabelkę wagi konstrukcji żelaznej i ceny jej (przeliczonej na złote) w stosunku do typu mieszkania, l m. kw. pow. użytkowej i l m.

kub. obudowanej przestrzeni. Przekonamy się, jak ekonomiczny jest system stosowany przez Haeslera.

## Linja zabudowy I.

Typ i pow. użytkowa w m <sup>2</sup>	Ilość mieszkań.	waga konstrukcji w kg.				Cena konstrukcji w zł.			Koszt budowy w złotych	Stosunek szkieletu żelaznego do kosztów budowy w ‰	średni stosunek
		na całą linię zabudowy Nr. 1	na m <sup>3</sup> obudowanej przestrzeni	na typ	na m <sup>2</sup> pow. użytkowej	za tonnę	za 1 m <sup>2</sup> pow. użytkowej	na mieszkanie			
2 łóżka 34.46	8			1392	40.39		29.11	1107.47	7.341.56	13.7	13.8
4 „ 43.07	10			1808	41.97		30.10	1303.57	9.175.36	14.2	
6 „ 51.83	22	82082	9.61	2082	40.17	725	28.96	1500.71	11.043.98	13.6	
2 „ 34.46	2			1554	45.10		32.50	1120.12	7.341.56	15.3	
4 „ 43.07	2			1981	45.99		33.16	1427.20	9.175.36	15.6	

#### IV. OPINIA

Przejrzyjmy z kolei recenzje o pracach HAESLERA. Oficjalny organ niemieckiego B. D. A. „Baugilde“ podaje regularnie obiektywne sprawozdania z przebiegu budowy, podawane przez Reichsforschungsgesellschaft z całym szeregiem ilustracyj, pochodzących z codziennych zdjęć na placu budowy i w warsztatach Stein, Holz, Eisen“, oprócz tych samych komunikatów, z których i my zresztą w niniejszym opisie korzystamy, podaje artykuły i wzmianki krytyczne, zajmując zdecydowane stanowisko wobec prac HAESLERA. Redaktor Volckers, krytyk rzeczowy, wnikliwy, i obiektywny, mówiąc o osiedlu Kassel i zapowiadając Celle, pełen jest entuzjazmu. Sam się widocznie zdziwił, że z pod jego tak ostrego zwykle pióra wychodzą tym razem same pochwały, skoro tłustym drukiem dodaje: „proszę najusilniej ażeby w powyższych wywodach nie dopatrywać się żadnych frazesów, żadnych pochlebstw ani przesady. Trzeba UZNAC, że chodzi tu istotnie o zdobycz zupełnie wyjątkową, której osądzenie wymaga głębokiego zastanowienia i której objąć nie można oderwanymi krytykami, dotyczącymi bądź planu, bądź też techniki, czy urbanistyki“.

I ja również, zwiedzając jesienią r. ub. osiedla pod Kassel i Celle nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że istotnie dokonane zostało dzieło śmiałe, konsekwentne, głęboko przemyślane pod względem higieny, techniki mieszkania, konstrukcji, urbanistyki — dzieło, w którym świadoma nieustępliwość architektki z jednej strony, a sprzyjające warunki finansowe i zrozumienie u klienta z drugiej strony dały jako rezultat doskonałe i piękne mieszkania o komornym, odpowiadającym możliwości płatniczej przyszłych lokatorów.

Ten rezultat, do którego wszyscy dążymy, i który osiągnąć jest tak bardzo trudno, nie znalazł jednak w Niemczech dostatecznego zrozumienia. Kto, znając i ceniąc prace Haeslera, zechce przekonać się, że nikt nie jest prorokiem we

własnym kraju, niech przejrzy choćby N-ry 7 i 9/1930 dość rozpowszechnionego czasopisma „Die Wohnung“, zawierające atak na Kassel i Celle pióra pp. Hansa Wenera von Voigts Rhetza i Hansa Gerlacha. Napewno nasunie mu się analogja z... ciocią, co to siedzi na kanapie i ma za złe.

Pan Hans Werner von Voigts-Rhetz, jak sam przyznaje, nie zna w naturze żadnej pracy HAESLERA, ponieważ jednak widział inne mieszkania o podobnej kwadraturze, ..., ma HAESLEROWI za złe. A co?

Oczywiście przede wszystkim to, że dla ogólnych kosztów budowy w Celle uzyskano pożyczkę ulgową, oprocentowaną w stosunku 1% rocznie, która to pożyczka osiągnięta jest z nadwyżki przedwojennego komornego. To jest pierwsza wina Haeslera. Dalej ma on za złe, że miasto za tanio obliczyło koszt terenu. Ze dzięki zredukowaniu arteryj komunikacyjnych koszt zbrojenia ulic wypadł tylko 2 zł. 88 za 1 m. kw. to już napewno Haesler winien, zwłaszcza, że w Berlinie i tereny surowe i zbrojenie jest o tyle droższe. Ze dzięki tak niskiemu kosztowi terenu uzbrogonego miasto Celle zdecydowało się rozluźnić zabudowę i pozostawić między liniami zabudowania ogródki, to znów wina Haeslera, boć przecież w Berlinie takie marnotrawstwo byłoby nie do pomyślenia. A już napewno Haesler zawinił, że robocizna jest w Celle o tyle tańsza, niż w Berlinie. Przytem mieszkania za małe, wianien za mało, okna za duże, kuchnie za ciasne (6 osób nie może się poruszać w kuchni-aparacie, obliczonym na ruchy jednej pracującej kobiety), sytuacja fatalna i t.p. i t.p. Kończąc litanję swoich pretensyj, prorokuje p. Voigts-Rhetz masowy exodus z domów HAESLERA

Druga ciocia, „mająca HAESLEROWI za złe“, p. Hans Gerlach, tem się tylko różni od swego przedmówcy, że posiada aparat fotograficzny, którym w „dzień deszczowy i ponury“ jak umiał najniekorzystniej sfotografował osiedle Rotenberg, ażeby przekonać czytelników,

jakiej to straszliwej zbrodni przeciw jego (p. Gerlacha) poglądom o planie, urbanistyczne, konstrukcji i t.p. ośmielił się HAESLER dopuścić. Tylko że eksperyment ten nie udał się, bo na to żeby z osiedla Rotenberg zrobić kicz — jest p. Gerlach za słabym fotografem

Zrobił poprostu szereg marnych zamazanych, zdjęć, które wywołują efekt wprost przeciwny jego zamierzeniom: zmuszają czytelnika, zainteresowanego przedmiotem zdjęcia, do szukania

lepszych ilustracji w literaturze fachowej.

Zdaniem Gerlacha, wogóle nie można brać na serio architekta tego pokroju, co Haesler, i zdrowa ludność niemiecka nie da się otumanic temu fałszywemu prorokowi. P. Gerlach kończy swój artykuł ponurą wizją; puste domy na Rotenberg wołają wielkim głosem (przekręcając złośliwie piękne słowa Leonidasowych rycerzy): „powiedz, przechodniu, Sparcie, żeś nas tu widział umarłych według rozkazu prawa“.



rys. 79 O. HAESLER — Osiedle Rotenberg

## Drzewa w zimie

Dla mieszkańców miasta zima to okres, kiedy życie zamyka się w ramach budynków. Przy pracy, odpoczynku, czy zabawie, zawsze jesteśmy zamknięci w czterech ciasnych ścianach. Pola, lasy, ogrody znikły z naszej pamięci. Kto nie jedzie na narty w góry, ten podczas zi-

mowych miesięcy nie wie nic o życiu przyrody, a nie jest prawdą utarte zdanie, że w zimie na polu czy w ogrodzie „wszystko wymarło“. Prawda, niema kwiatów, róże śpią pod przykryciem liści, trawa żółkła, zszarzała. Zostały jednak drzewa w całej swej zimowej



krasie. Iglaste nie straciły nic z letniego uroku: soczystą, ciemną zielenią urozmaicają opustoszały krajobraz. Jak pięknie wygląda świerk błękitny na białym śniegu — ileż odmian jodeł i sosny stroi nasze ogrody różnaitością kształtu, bogactwem odcieni. Między nimi drzewa liściaste, dobrze znane z lata. Wtedy były tylko tłem dla barwnego kobierca kwiatów, potem na jesieni zapaliły się ogniem ostatnich żalów, dziś zrzuciły zielone sukienki. Nagie i jak zastygłe stanęły w oczekiwaniu wiosny. W tysiącznych pąkach tają ukryte życie — la-

czony czarnymi punktami pąków okrył się niemal cały skrzydlakami owoców. Kasztan dumnie wyciąga ku górze wzniesione gałązki. Pąki ma tak błyszczące i lepkie, jakby dziś jeszcze miały się rozwinąć, dla tego nie mogę spojrzeć na niego, żeby nie myśleć o wiosnie. Stara akacja to zamorska dama; delikatny wachlarz jej gałęzi strojny w ciemne łuszczyzny owoców przypomina japońskie rysunki. Można jej za to darować, że w lecie śmieci wokoło nasionami, że się późno rozwija, a na jesieni nie jest złocista tylko brudno-zielona. Mo-



rys. 80

tem wzrosłe listki, które pierwszy promień słońca obudzi. Odślaniają nam swój kształt istotny, swą duszę ukrytą w lecie pod osłoną liści — a my przechodzimy obojętni nie wznosząc oczu do góry, gdzie tai się piękno gałęzi.

Oto stoją w majestacie prawdy wysmukłe gotyckie topole, rozłożyste lipy, powiewne brzozy, dęby silne w każdym wygięciu konara. Szary, bezsłoneczny i bezśnieżny dzień jest jakby stworzony dla pokazania ich uroku. Na jednostajnym tle nieba rysują się najdrobniejsze szczegóły. Koronki leszczyny poprzetykane są gdzieś pąkami wydłużonych kotków. Jesień płaczący, pozna-

drzew jakby się wstydił nagości wobec iglastych braci, jak może tak okrywa wiotkie gałązki węzłkami pączków i kulami szyszek. Lecz najpiękniejszą jest brzoza, otulona w gazę wiotkich gałęzi, błyszcząca bielą kory. Ośpiewana tysiąc razy, opisana wierszem i prozą, nie znudzi się mimo to, nie opatrzy. Jest zawsze piękna w każdej porze roku, zimą jednak żadne drzewo nie stanowi dla niej konkurencji. Przyjrzyjcie się tylko!

Cały ten bogaty świat kształtów nie jest bezbarwny. W najbardziej szary deszczowy dzień zimy błyszczą szmaragdowo mchy na korze, gamą bronzow-

wych odcieni lśnią gałęzie. Na każdym pąku, na każdej gałązce w krzywem zwierciadle kropli wody odbija się świat. O wczesnym zimowym zachodzie, wszystko to zlewa się w liljową szarość, koloryt bajkowych krajobrazów z ilustracji Dulac'a. Cóż dopiero wtedy, kiedy rozpoczynają się prawdziwe czary zimy: kiedy przychodzi szron. Każda gałązka ubiera się w szatę z brylantów. Każda jest ważna, lśniąca i błyszcząca. Drzewa nabierają lekkości, na skrzydłach białych zdają się unosić w górę. Ogród jest dosłownie „jak z bajki“ trudno komukolwiek dać palmę pierwszeństwa. Zwykły dzień zimowy odślania bezlitośnie wszystkie skazy drzew: złamaną gałąź, źle rozwiniętą koronę. Szron upiększa wszystko, każdy patyk krzywy nabiera uroku. Takie czarowne chwile trzeba łapać, czasem godzina słoń-



rys. 81

ca stapia całą dekorację. Przycho-  
dzą za to nowe dziwy: śnieg. Nie  
trzeba go wiele — mniej niż na sa-  
neczki dla dzieci, aby pokazać ca-  
łe piękno drzew. Tu podkreślił wygięcie  
gałęzi, tam położył trochę bieli koło  
najgrubszego konara i już dekoracja  
zmieniona. Znikły kolorowe mchy — bar-  
wy straciły znaczenie — uwypukła się  
piękno kształtów. Oto nowy wyraz przy-  
brały gałęzie włoskich orzechów. Szpaler

grabowy wczoraj był nieco monotony  
w swej szarości, dziś zmieniła go do  
niepoznania wiotka biała linja na każ-  
dym pniu.



rys. 82

Śnieg pada dalej, nie dość mu tej de-  
likatnej roboty. Zасыpuje całą ziemię.  
Przygina do ziemi cienkie gałęzie, gru-  
bemi poduszkami kładzie się na sosnach  
i świerkach. Kiedy po dniu zadymki za-  
świeci słońce, jest tak samo czarodziejsko  
biało jak w czasie szronu. Tylko ko-  
ronki zostały zastąpione przez watę  
i drzewa zatraciły lekkość. Ogród zapeł-  
nił się, zacieśnił. Gdzie luźno stały sku-  
piny, teraz jest zwarta masa. Góry i do-  
liny potworzyły się z drobnych nierów-  
ności.

Kiedy po paru dniach przyjdzie odwilż  
i niepokalana białość zamieni się w czar-  
ne błoto, w ogrodzie nie będzie brzydko.

Radośnie i wiosennie zalśnią mokre pnie,  
odbijając w tysiącu kałuż swe gałęzie.  
Powtarza się tak wiele, wiele razy  
w ciągu zimy i za każdym przejściem

od deszczu do mrozu tysiąc ukrytych  
wśród drzew piękności czeka aby, je  
znaleźć.

J. T.



rys. 83

## KRONIKA

S. Syrkus

### **III MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARCHITEKTURY NOWOCZESNEJ**

**BRUKSELA 25—30/XI/1930**

Organizacja „Les Congrès Internationaux d'Architecture Moderne” koncentruje nie tyle ludzi, ile szereg idei nowoczesnego budownictwa, kooptując w poszczególnych krajach grupy które ideje te w czyn wprowadzają.

Cały szereg architektów, należący do „Międzynarodowych Kongresów Architektury Nowoczesnej” szuka prosto pewnej wspólnej drogi dla rozwiązania palących problemów budownictwa społecznego. Ludzie ci, mają wspólne dążenia i podobne nastawienie umysłu — jednak warunki, w których pracują, są tak rozmaite w różnych krajach — że kilkoletnia praktyka współpracy międzynarodowej wykazała, że IDEJE, reprezentowane przez tę organizację, obejmują

CAŁOKSZTAŁT zagadnień architektury naszych czasów.

Przebiegnijmy myślą tematy poszczególnych kongresów, ażeby otrzymać rozwojową linię pracy. Jeszcze wtedy, gdy myśl stworzenia międzynarodowej organizacji architektury nowoczesnej kiełkowała zaledwie w awangardowych grupach poszczególnych krajów, dał się w całej Europie zauważyć mocny ruch „konstruktywistyczny”: technika wywierać zaczęła silny wpływ na architektów, wgrzając się w dominujące podówczas w papierowej niestety architekturze idee przestrzenno-plastyczne. Ta kontrola techniki ożywiła plastykę, dając jej zdrowy kościec.

Po zjeździe u pani Helene de Mandrot w La Sarraz, który był UKONSTYTUOWANIEM się kongresów jako oficjalnej instytucji, odbył się pierwszy zjazd delegatów w Bazylei, na którym wytknięty został program pracy: *Powietrze, dźwięk, ciepło, światło*. — Postanowiliśmy zaprząć do współpracy już nietylko statyków — ale lekarzy, higienistów, inżynierów sanitarnych, elektryków i t. p. ażeby niezaprzeczałe prawo człowieka do powietrza, słońca, ciepła i spokoju nie było w projektach obchodzone mniej lub więcej sumarycznie, lecz by te kardynalne czynniki życia i zdrowia ująć w karby OBLICZENI naukowych i skończyć raz na zawsze z li tylko intuicyjnym i przypadkowym projektowaniem.

Tematem kongresu we Frankfurcie, o którym pisałem w r. ub. w Nrze D. O. M., miało być „mieszkanie najmniejsze” o planie, opracowanym w uzależnieniu od dostępu słońca, ciepła, powietrza i spokoju. Referaty i ankiety, opracowane przez architektów 21 krajów wespół z całym szeregiem poważnych specjalistów, wykazały, że dotychczas ogólnie przyjęty sposób projektowania t. zw. „instalacji”, polegający na wstawieniu w opracowaniu przez architekta planu pewnej szablonowej ilości „pionów” jest niedopuszczalny. Współpraca architekta ze specjalistami tych wszystkich dziedzin, które wiążą się z architekturą, rozpoczyna się jednocześnie z koncepcją t. zw. architektoniczną i kończy się z chwilą oddania budynku do użytku. Dalszy ciąg ankiet rozpiął Corbusier jako uboczny temat Kongresu w Brukseli i temat ten, nigdy niewyczerpany, jest wciąż kwestją OTWARTĄ, do której wciągamy coraz to szersze kręgi rzeczoznawców.

Referaty, ankiety, dyskusja i wreszcie wystawa planów mieszkania najmniejszego którą w marcu r. b. mieliśmy sposobność oglądać i w Warszawie, doprowadziły nas do wniosku, że MIESZKANIE NAJMNIJSZE tylko wtedy ma rację bytu, o ile stanowi KOMORKĘ MAKSYMALNEGO ORGANIZMU, osiedla czy miasta, zbudowanego na tych samych zasadach, które kierują nowym planem mieszkania: dostępem światła, ciepła, powietrza i spokoju oraz racjonalną KOMUNIKACJĄ. W ten sposób wyłonił się sam przez się temat następnego kongresu: SKUPIENIE MIESZKAŃ NAJMNIJSZYCH w jednym organizmie — domu WYSOKIM i związanie domu tego z planem MIASTA.

Zagadnienie WYSOKIEGO domu mieszkaniowego rozważane było w Brukseli — zaś IV Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej, który prawdopodobnie odbędzie się w r. 1932 w Moskwie, zajmie się sprawą FUNKCJONALIZACJI MIASTA, w której się rozważać będzie zagadnienie komunikacji.

Tak więc linja rozwojowa naszej pracy zburzyła granicę między „architektem” a „urbanistą”. „Il n'y a pas d'architecture sans l'urbanisme” powiedział w przemówieniu swym Le Corbusier i zdanie to wydaje się nam wszystkim czemś zupełnie oczywistym. Tę kardy-

nalną zasadę przeprowadzić musimy w każdym z krajów, w których pracujemy, ażeby ściśle zespolenie się architektury z urbanistyką w JEDNĄ CAŁOŚĆ było dla naszych czasów pełnem, skrytalizowanym i oczywiście pojęciem, jak to zaznaczył w swem pięknym przemówieniu prezydent Kongresu sędziwy prot. Karl MOSER.

Podchodząc do zagadnień URBANISTYKI z punktu widzenia zdrowego skupienia standaryzowanych komórek mieszkaniowych, z pomieszczeniami użyteczności publicznej, zbadali poszczególni referenci możliwości zabudowy płaskiej, średniej i wysokiej.

Więc przedewszystkiem sprawą kosztów. Ta kwestja powierzona została radcom budowlanym m. Frankfurtu BÖHMOWI i KAUFMANOWI.

Opierając się na pewnych typach mieszkań i pewnych określonych sposobach parcelacji gruntu, zbadali architekci Böhm i Kaufman całkowite koszty budowane domów o mieszkaniach najmniejszych przy wysokości domu od 1-go do 14-u pięter. Podstawą badania były dokładne kosztorysy, wypelnione przez poważne i doświadczzone firmy budowlane.

Oto rezultaty badań Böhma i Kaufmana:

1) Jasnym jest, że krzywa kosztu terenu i uzbrojenia gruntu opada ze wzrostem ilości pięter nawet ponad 6, ale oszczędność w stosunku do całości kosztów budowlanych jest coraz to mniejsza.

2) Czyste koszty budowlane wykazują, że dom jednopiętrowy, jeżeli nawet wziąć pod uwagę lżejszą konstrukcję i t. p. nie może konkurować z domem o dwu lub więcej piętrach. Przechodząc od domu 2 piętrowego aż do 5-o piętrowego, mamy znaczną oszczędność, która zmniejsza się w miarę wzrostu ilości pięter. Począwszy od domu 6-o piętrowego musimy przyjąć jako zasadę szkielet żelazny, centralne ogrzewanie, windy, i dodatkowe klatki schodowe — to też w tym momencie zauważyć się daje silny wzrost czystych kosztów budowlanych, które jednak przy dalszym wzroście ilości pięter *wzrastają nieznacznie*.

3) Ponieważ mieszkania w domach wysokich dla rodzin z dziećmi nie są wskazane, przeto należy odrzucić zabudowę więcej niż 5-o piętrową jako NORMALNĄ FORMĘ ZABUDOWY na niewyśrubowanych w cenie terenach budowlanych. Zasadniczo dla rodzin tych nie należałoby budować domów wyższych ponad 4 kondygnacje.

4) Jednakowoż dla ludzi samotnych i rodzin bezdzietnych należy budować na krańcach miast wysokie domy mieszkalne, związane z przewidzianymi w planach regulacyjnych zieleńcami i parkami.

5) Budowa 4—5-o piętrowa jest obecnie najekonomiczniejsza, mimo to nie jest ona idealnym rozwiązaniem formy mieszkania, nie posiada bowiem ani zalet domu niskiego, ani też zdecydowanie wysokiego.

Delegat U. S. A. NEUTRA uważa, że typ wysokiego domu mieszkalnego jest pod wzglę-

dem konstrukcji ekonomiczny, o ile, tak jak to się dzieje w U. S. A., sam proceder budowy ulepsza się wciąż i doskonalą pod względem organizacyjnym. Jeżeli idzie o oszczędność, to napewno nie ustępuje on domom o średniej wysokości, przy założeniu, że domy te budowane są ogniotrwałe, jak to być powinno, a nie w sposób „półogniotrwały” czy prowizoryczny, do którego tylko zdecydowanie płaskie zabudowanie ma prawo.

Roczny procentowy przyrost wielopiętrowych domów mieszkalnych w Ameryce Północnej, która należy przecież do klasycznych krajów domków jednorodzinnych, wykazuje coraz to wyraźniejszy wzrost klasy ludności, potrzebującej małych mieszkań. Dla „twórców rodziny” jednak pozostaje i teraz niski dom celem dążeń — a więc musi się rozwijać.

Prywatny spekulant budowlany tylko wówczas interesuje się typem wysokiego domu mieszkalnego, o ile idzie o objekty bardzo dochodowe. Wyższe ryzyko, większe finansowo-techniczne trudności wielkiego przedsięwzięcia budowlanego, jakim jest budowa wysokiego domu, opłaca się prywatnemu spekulantowi tylko wtedy, o ile w najwyższym stopniu wyzyska swoją działkę — co z architektonicznego punktu widzenia (domy wysokie RZADKO rozstawione) musimy odrzucić.

Staje się więc jasnym, że budowa wysokich domów mieszkalnych z mieszkaniami o niskim komornem, domów, ustawionych możliwie rzadko wśród bogatych w zieleni przestrzeni, możliwa jest jedynie jako wysiłek wielkich samorządów lub silnych organizacji społecznych.

Le CORBUSIER wygłosił brawurowe przemówienie, szkoda jego błyskotliwa dialektyka traci bardzo przy streszczeniu.

Zasadnicze Zagadnienie Kongresu: „zabudowa niska, średnia czy wysoka” pozostawił w innej formie która ułatwia zajęcie zdecydowanego stanowiska: Czy należy powiększyć miast rozszerzyć czy też ścieścić?”

Miasta służą do mieszkań i pracy. Zjawisko maszyni powikłało stosunki między pracą a mieszkaniem. Przeżywamy groźny kryzys. Człowiek wprzęgnięty jest w istne jarzmo, które niszczy jego ciało i wprowadza do serca jego niepokój. Szczęście uciekło. Trzeba dać nowe szczęście mieszkańcom miast, organizując zjawisko urbanizmu i mieszkania. Maszynizm, który stał się przyczyną burzy, przynosi nam uwolnienia w postaci nowej techniki. Nowa technika stworzyła rewolucję w architekturze: ta rewolucja pozwoli na nową urbanizację miast.

Budując domy wysokie, będziemy mogli mocno ścieścić obwód miasta; Kwestja transportów będzie w ten sposób rozwiązana i na każdym dniu zyskamy znaczną ilość wolnych godzin. Domy wysokie zajmą tylko 12% terenu; ulice — 9%; reszta — t. j. około 80% placów miejskich zamieniona będzie na parki: sport, gry, spacer, odpoczynek. Niema podwórz — każde z okien otwarte na wielkie przestrzenie nieba i zieleni.

Wewnątrz budynków organizacja wspólnych urządzeń (system hotelowy) znieśie służbę: uwolnienie kobiety.

Lecz by móc zrealizować te dobrodziejstwa techniki nowoczesnej, należy zacząć od reformy scalenia terenów. Otwiera się era nowych wielkich prac: jaka forma rządu zdoła je przeprowadzić?

GROPIUS mówił, jak zwykle, spokojnie, z dużym opanowaniem ilustrując swoje wywody b. ciekawymi przezrociami.

Jaka jest racjonalna wysokość domu dla koncentracji mieszkań robotniczych w miastach?

Czy dom jednorodzinny, którego korzeniem jest życie na wsi, może stanowić idealne rozwiązanie mieszkania dla rodzin robotników, zatrudnionych w przemyśle miejskim?

Czy wyłącznie ta właśnie forma mieszkań daje gwarancję fizycznego i duchowego zdrowia mieszkańcowi miasta?

Czy możemy wyobrazić sobie racjonalny wzrost miasta, jeżeli wszyscy jego mieszkańcy zamieszkiwać będą domy jednorodzinne z ogródkiem?

Nie. Zabudowa płaska nie jest panaceum na wszystkie choroby urbanistyki, bo logiczną jej konsekwencją byłby zanik i zaprzeczenie jej miasta. — Celem naszym jest nie zanik, lecz odciążenie miasta.

Zbliźmy bieguny: wieś i miasto, wprowadzając wszędzie techniczne wynalazki i rozszerzając zielen na wszystkie wolne przestrzenie na ziemi i na dachach, ażeby wrażenie bezpośredniego zetknięcia z naturą było dla mieszkańca miasta zjawiskiem codziennym, a nie odświeżeniem.

Dom wysoki i dom niski rozwijać się musi równolegle w miarę istotnej potrzeby. Domy niskie, jednopiętrowe w zewnętrznych strefach miast o słabym procencie użytkowości.

Dom wysoki, o racjonalnej wysokości 10 do 12 pięter, wyposażony w centralne urządzenia kolektywne, powstawać winien wszędzie, gdzie dowiedzione będzie należyte wyzyskanie go — zwłaszcza w strefach o wysokim procencie użytkowości.

Dom średni nie posiada ani zalet domu niskiego, ani też wielopiętrowego. Pod względem socjalnym, psychologicznym, a częściowo także ekonomicznym jest gorszy od obu wymienionych typów. Zanik jego wskazywać będzie, że dokonał się istotny postęp. Międzynarodowy punkt widzenia i rozwój polityczny wybiorą formę budownictwa mieszkaniowego przyszłości.

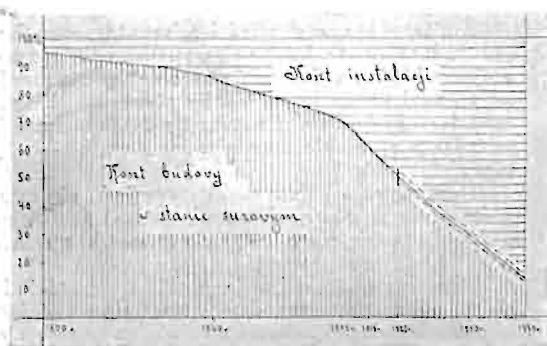
Mówiąc w imieniu polskiej grupy (Zespołu Architektów PRAESENS) zaznaczyłem, że hasło kongresu frankfurckiego „każdej jednostce należy się komórka mieszkaniowa — każdej rodzinie — ognisko domowe” nie jest bynajmniej identyczne ze skazywaniem rodzin na życie pustelnicze wśród prywatnych ogródków.

Wprost przeciwnie: wszędzie zauważyć się daje dążenie do eliminowania z mieszkania najmniejszego wszystkich funkcji, które lepiej spełnić się dadzą w sposób kolektywny w urządzeniach centralnych.

Urządzenia centralne, dając jednostkom wszystkie zalety życia kolektywnego, zapewniają im jednocześnie ścisłą izolację w obrębie komórek mieszkalnych. Te dwa jednocześnie zjawiska: życie zbiorowe i odosobnione przebywanie w gronie rodziny stwarzają nowy typ mieszkania.

Nowy przemysł budowlany z jednej strony — z drugiej zaś wciąż rosnące potrzeby mieszkańców w stosunku do udogodnień i instalacji wymagają dla rodzin bezdzietnych, dla ludzi, żyjących samotnie lub wychowujących dzieci w publicznych szkołach czy dziecińcach WYSOKICH DOMÓW MIESZKALNYCH — domów, które mimo znacznego stopnia użytkowości zapewniają mieszkańcom idealne warunki usłonecznienia, i dobrodziejstwo stałego korzystania z wielkich przestrzeni zielonych.

Znamy wszyscy tablicę statystyczną z książki Neutry o budownictwie w U. S. A. Tablica ta porównyduje koszty budynku w stanie surowym z pełnymi kosztami budowlanymi z instalacjami włącznie w ciągu ostatnich lat kilkadziesiątu. Krzywa, wyobrażająca tę funkcję, podnosi się raptownie w ostatnich latach i wiemy dobrze, że jej kształt będzie coraz bardziej stromy.



Jesteśmy przekonani, że zainteresowanie wielkiego przemysłu domami wysokimi (zainteresowanie to, jak wykazałem w sprawozdaniu ze stanu kwestji mieszkaniowej w Polsce, istnieje w znacznym stopniu nawet w kraju rolniczym, jakim jest Polska) z jednej strony — z drugiej zaś nieustanny postęp techniczny, w niedługim czasie winny rozwinąć się w takim stopniu, ażeby obniżyć wydatnie budowy domów wysokich i zrównoważyć koszt utrzymania i administracji, domów: zieleńców, ogrodów, terenów sportowych i wypoczynkowych: przede wszystkim zaś potanieć i ulepszyć komunikację PIONOWĄ, która w chwili obecnej jest, jeżeli mówić o stosunkach europejskich, za droga, i zamało szybka.

URBANIZACJA — czynnik tak znacznej wagi, jeżeli idzie o szerzenie kultury — nie polega bynajmniej na przeciążaniu miast istniejących. W miastach tych nowe wysokie dzielnice

ce mieszkalne zbudowane na peryferjach przyczynią się oczywiście do poprawy warunków usłonecznienia i przewietrzania, o ile linje domów będą sytuowane w dostatecznej odległości. Ale kwestja straty czasu i sił, kwestja kosztu i czasu transportu od mieszkania do miejsca pracy, jest w dalszym ciągu nie załatwiona. Bowiem w miastach istniejących, zarobek na odległości miejsca pracy od wysokiego domu mieszkalnego na peryferjach, zmniejsza się proporcjonalnie do wielkości śródmieścia. Tylko na peryferjach posługiwać się można komunikacją pospieszną. Z chwilą przekroczenia granic śródmieścia, gdzie komunikacja nie jest sfunkcjonalizowana, zmuszeni jesteśmy do ruchu wolnego, nawet przy użyciu najszybszego wehikulu.

Jeżeli idzie o liczbę pięter, która stanowiłaby ekonomiczne optimum, jest ona funkcją czynników zmiennych: kosztu terenu, instalacji; konstrukcji. Niemożliwym jest ustalić międzynarodowy standart, chyba, że byłby on dostatecznie giętki i elastyczny, ażeby zmieniać się stosownie do lokalnych warunków krajów, miast, dzielnic.

### REASUMUJĄC:

Domy wielopiętrowe, sytuowane w dostatecznej odległości jeden od drugiego, są rozwiązaniem poszczególnych dzielnic, ale nie wystarczają do uzdrowienia kwestji MIASTA.

Weźmy jako przykład Warszawę — miasto, które liczy obecnie milion z górą mieszkańców. W ciągu lat 25 przewidziany jest wzrost liczby mieszkańców do 3 milionów. Jasnym jest, że dla tych następnych dwóch milionów ludności budować należy NOWE MIASTO — niezależne od starej Warszawy, której mankamenty każdy z nas odczuwa na własnej skórze. Nie mamy prawa trwonić tak kosztownych dóbr, jakimi są siły ludzkie i publiczne pieniądze na włączanie nowych dzielnic, przerastających kilkakrotnie miasto istniejące, w jego ciasne ramy przestarzałą technikę i komunikację, bo wszelkie próby UZDROWIENIA złych warunków życia miejskiego pójdą na marne. Budujemy więc nowe miasta, miasta sfunkcjonalizowane — o domach wysokich wśród zieleni, nieba i słońca. Oczywiście — dom jednorodzinny rozwijać się będzie w dalszym ciągu na specjalnych terenach i dla specjalnych warunków życia rodzinnego jako technicznie najłatwiejsza — finansowo najtrudniejsza forma mieszkania.

### REZULTATY KONGRESU

Kongres zajął stanowisko wobec:

#### ZABUDOWY PŁASKIEJ — ŚREDNIEJ I WYSOKIEJ.

Wyżej streszczone referaty i dyskusja wykazały:

1) że dla budownictwa mieszkaniowego w formie domów niskich, jak również średnich (4 — do 5-u pięter) materiał doświadczalny jest dostateczny, ażeby oszczędzić ich wydatność i rację bytu.

2) Zabudowa NISKA, mimo iż od początku okazała się nieekonomiczna, rozrosła się ogromnie, dzięki wydatnemu poparciu ze strony władz.

3) Zabudowa ŚREDNIA wytworzyła się w okresie intensywnego rozwoju miast przez prywatną spekulację, pozwalając na większe wykorzystanie terenu, niż przy zabudowie niskiej.

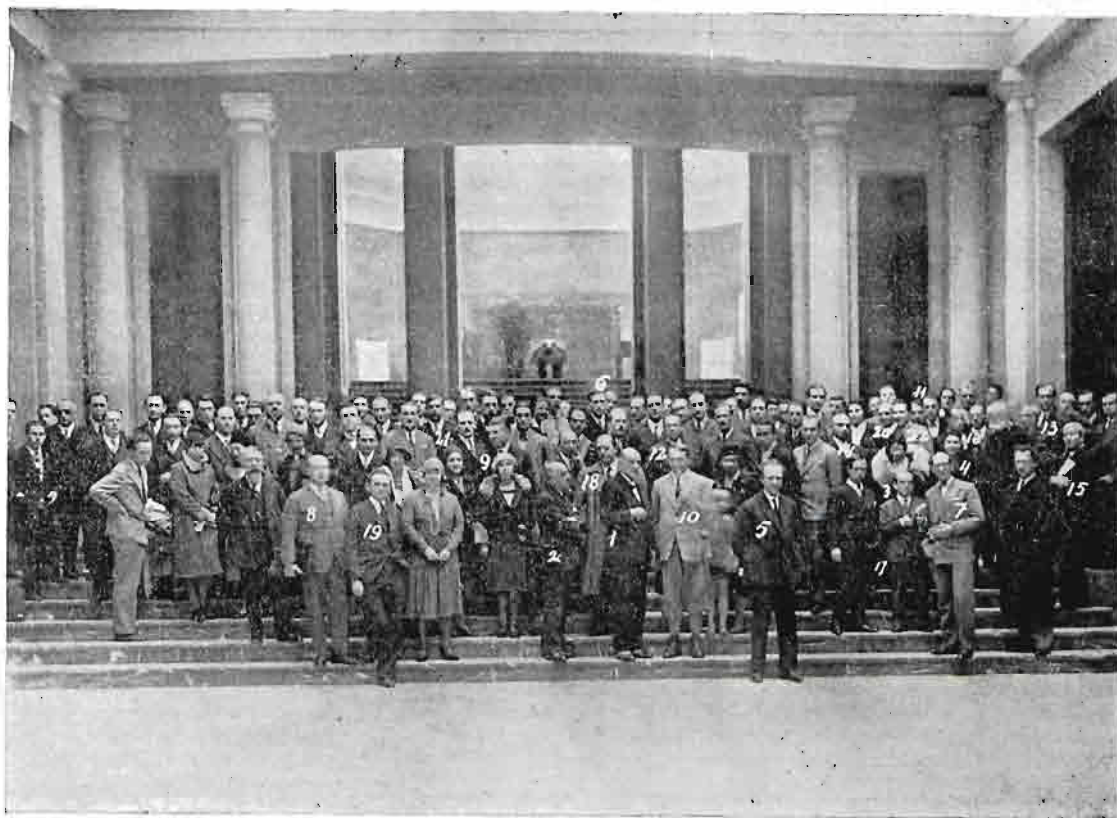
4) Jeżeli idzie o zabudowę zdecydowanie WYSOKĄ, rozporządzamy jedynie doświadczeniami Ameryki i to wyłącznie w domach o DROGICH mieszkaniach.

5) Kongres konstatuje, że ta forma mieszkania może doprowadzić do rozwiązania problemu mieszkania najmniejszego, nie uważając jej jednak za *jedyną* pożądaną formę.

6) Jest więc rzeczą konieczną, ażeby budownictwo mieszkaniowe w domach zdecydowanie

wysokich mogło pod względem ekonomicznym, psychologicznym, socjalnym, zdać praktyczny egzamin i wykazać swą rację bytu. W tym celu potrzebne nam są WYBUDOWANE objekty. Mimo przeszkód natury finansowej, technicznej, ustawodawczej i ...uczuciowej — należy wprowadzić w życie MAŁE i TANIE mieszkania w WYSOKICH domach.

Skład Kongresu na rok 1931 pozostał niemal bez zmian. Prezydum stanowią: Prof. Karl Moser: prezes honorowy; C. van Esteren — Prezes Victor Bourgeois, i Walter Gropius: wiceprezesi; S. Giédion: sekretarz generalny. Jako drugi delegat niemiecki wybrany został Marcel Breuer. Grupa austriacka i włoska są w stadium reorganizacji. Delegatami polskiej grupy (PRAESENSU) są w dalszym ciągu Syrkus i Szanajca.



1. Karol Moser (Szwajcarja); 2. Henry Vandervelde (Belgja); 3. Pani Hélène de Mandrot (Szwajcarja)  
4. Pani Senatorowa Albert François (Belgja); 5. Victor Bourgeois (Belgia); 6. Marcel Breuer (Węgry-Niemcy); 7. Le Corbusier (Szwajcarja-Francja); 8. J. Duiker (Holandja); 9. C. Van Eesteren (Holandja); 10. J. Eggerix (Belgja); 11. Joseph Gantner (Szwajcarja-Niemcy); 12. Siegfried Giédion (Szwajcarja); 13. Walter Gropius (Niemcy); 14. Gabriel Guevrekian (Francja); 15. Hugo Häring (Niemcy); Pierre Jeanneret (Francja); 17. G. Mercadal (Hiszpanja); 18. Mies van der Röhe (Niemcy); 19. Richard J. Neutra (U. S. A.); 20. Szymon Syrkus (Polska); 21. C. Sundbärg (Szwecja); 22. Karol Teige (Czechosłowacja).

Jednocześnie z III-im Międzynarodowym Kongresem Architektury Nowoczesnej zorganizowała belgijska grupa „Dni Mieszkania Najmniejszego”, pod przewodnictwem p. Senatora Alberta François i architekta Raph. Verwilghena.

Oprócz fachowców belgijskich zaproszono do współpracy cały szereg prelegentów zagranicznych. Bardzo ciekawy referat wygłosił czeski publicysta, Karel Teige, ujmując zagadnienie mieszkaniowe w Czechach z socjalnego punktu widzenia. Redaktor d. n. f. p. Dr. J. Gantner z werwą mówił o budownictwie m. Frankfurtu jako „conferencier” wystawy dorobku budowlanego tego miasta, która odbyła się łącznie z wystawą planów mieszkań najmniejszych i planów zabudowy oraz pokazem modeli okien poziomo suwanych. Ciekawy był również referat Dr. S. Giédiona o architekturze szwajcarskiej.

Dni mieszkania najmniejszego wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród ludności belgijskiej i przyczyniły się wydatnie do przeniknięcia racjonalnych poglądów nowoczesnej architektury do najszerszych warstw społeczeństwa. W odczycie, ogłoszonym na zaproszenie komitetu „Dni” mó-

wiłem o warunkach mieszkaniowych w Polsce. Przebiegłem w krótkości dane statystyczne, dotyczące głodu mieszkaniowego i prób zaspokojenia go. Przechodząc do przykładu konkretnego zademonstrowałem i objaśniłem plany osiedla na Rakowcu, projektowanego przez Zespół Architektów PRAESENSU dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Osiedle to omówimy obszernie w jednym z najbliższych numerów D. O. M. Stanowi ono rozwiązanie nowe pod względem techniki mieszkania najmniejszego i konstrukcji (szkielet żelazny, wypełniony gazobetonem). Plany jego, którym i nasi zagraniczni koledzy mocno się interesowali reprodukowane będą w paru pismach belgijskich.

Na zakończenie chciałbym wyrazić wdzięczność belgijskiej Sekcji Kongresu, Pani i Panu senatorowi François oraz Posłowi Rplitej Polskiej Panu Ministrowi Tadeuszowi Jackowskiemu za gościnność i zainteresowanie pracą naszej grupy.

#### Z Towarzystwa Polskich Urbanistów

Warszawa gościła w swych murach znakomitego szwajcarskiego architekta urbanistę i społecznika Prof. Hansa Bernoulli, który przybył na wezwanie Magistratu i Ministerstwa Robót Publicznych, dla wydania opinii o planie regulacyjnym Warszawy.

Profesor Hans Bernoulli wygłosił w Towarzystwie Polskich Urbanistów odczyt na temat związku współczesnej budowy miast ze sprawą terenową i wialutową.

Z radością komunikujemy naszym czytelnikom, że Prof. H. Bernoulli obiecał treść swego odczytu streścić w artykule przeznaczonym dla naszego pisma.

#### Z Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej.

Termin walnego zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej został definitywnie ustalony na dzień 20. II 1931 o godz. 19-tej.

Członkowie Towarzystwa otrzymają przedtem zawiadomienie oraz sprawozdanie z działalności za czas od 26 kwietnia 1929 do 31 grudnia 1930 roku. i sprawozdanie kasowe.

**Czy jesteś już członkiem  
Komitetu  
Floty Narodowej?**



BIURO  
INŻYNIERSKIE  
STUDJÓW  
DLA  
PRZEMYSŁU  
SP. z O. O.

Warszawa, Miodowa 3. Tel. 799-01.

Budownictwo Przemysłowe, KON-  
STRUKCJE ŻELAZNE, BETONOWE,  
ŻELBETOWE I DREWNIANE  
Urbanistyka PLANY POMIAROWE,  
REGULACYJNE, WODOCIĄGOWO-  
KANALIZACYJNE I GOSPODARKA  
MIEJSKA, OCZYSZCZANIE WÓD  
ŚCIEKOWYCH. Ekspertyzy i porady

techniczne

**„BIP TECHNICO”**

gwarantuje racjonalność koncepcji,  
dąży do obniżenia kosztów własnych  
i nie zajmuje się żadnymi dostawami.



# Konkurs

## Poradni dla zastosowania żelaza Syndykatu „Polskich Hut Żelaznych“

Poradnia dla Zastosowania Żelaza Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, za pośrednictwem Stowarzyszenia Hutników Polskich, ogłasza niniejszem konkurs o dwie nagrody w ogólnej sumie 1.000 — zł. wynoszące:  
nagroda I — 600 zł.  
nagroda II — 400 zł.

za najlepszą pracę na temat:  
*o konieczności walcowania nowych kształtowników w hutach polskich.*

Warunki konkursu są następujące:

1) W pracy należy zanalizować przyczyny, które w ciągu ostatnich 10 lat zmusiły przedsiębiorstwa hutnicze innych krajów (Niemiec, Francji, Czechosłowacji) do walcowania kształtów specjalnych.

Wychodząc z powyższego założenia, należy:

a) rozpatrzyć celowość i możliwość zapoczątkowania wy-

twarzania specjalnych kształtowników w hutach polskich ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb i możliwości rozwojowych w Polsce budownictwa szkieletowego i meblarstwa, oraz z punktu widzenia zastąpienia wyrobów z drzewa, przez wyroby żelazne, jak np. ramy do drzwi, okien i t. p.  
b) rozpatrzyć zagadnienie powyższe również z punktu widzenia kosztów wytwarzania poszczególnych kształtowników.

2) Praca powinna być przepisana na maszynie, na jednej stronie każdej kartki.

3) Termin składania prac — do dnia 1 kwietnia 1931 r.

4) Prace winny być zaopatrzone w godło; nazwisko i dokładny adres autora (podaje się w zaklejonej kopercie, zaopatrzonej w godło).

5) Prace przesyła się do Sekretariatu Stowarzyszenia Hutników Polskich, gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, Katowice, Lompy 14.

6) Syndykat P.H.Ż. zastrzega sobie po konkursie prawo ogłoszenia przedstawionych prac w odpowiedniej prasie fachowej w porozumieniu z autorami i wykorzystania tychże, wg. swego uznania do celów propagandy, oraz przedyskutowania ich na posiedzeniach grup zawodowych Stowarzyszenia Hutników Polskich oraz Architektów.

7) Skład sądu konkursowego ogłoszony będzie w lutym 1931 r.

**UWAGA:** O bliższe informacje oraz niektóre materiały pomocnicze, zwracać się należy do p. Marcina Krzymuskiego — Szefa Wydziału Propagandy Syndykatu P. H. Ż. w Katowicach.

## Z książek i pism

### Domy Mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

W r. 1925 uchwalił Sejm na miejsce ustawy o rekwizycji mieszkań kwotę 140.000.000 zł. na budowę mieszkań dla oficerów i zawodowych podoficerów. Ustawodawca wskazał drogę, którą iść należy, a mianowicie: uznając tę kwotę za wystarczającą na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, przewidział zaciągnięcie pożyczki w wymienionej wysokości i bezwzględne zrealizowanie budowy. Pożyczka ta miała być spłacona z przyszłych dotacyj podatkowych do końca 1933 r. Do czasu zrealizowania całego programu miał Skarb Państwa wspólnie z gminami miejskimi

wynajmować mieszkania u osób prywatnych i pokrywać nadwyżkę ponad dodatek kwaterunkowy, który płacił oficer, a który to dodatek pokrywał za ledwie część czynszu, zwłaszcza w domach nowych. W ten sposób powstał Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

Obszerny tekst, liczne ilustracje i starannie opracowane tablice statystyczne dają dokładny obraz z działalności tej instytucji. Najbardziej pouczającą częścią sprawozdania, są analizy projektów i kosztorysów, które wykazują stosunek pomiędzy kosztem budowy a użytecznością, a tem samem racjonal-

nem rozwiązaniem planów. Podajemy kilka cyfr ze sprawozdania: fundusz kwaterunkowy wybudował w okresie trzechletnim w całej Polsce dla oficerów i podoficerów 3071 mieszkań o 10673 izbach. Kubatura ogólna domów wynosiła 1.202.985 mtr.<sup>3</sup>, koszta wydatkowane na budowę do dnia 30 czerwca 1930 r. około 34.000.000 zł.

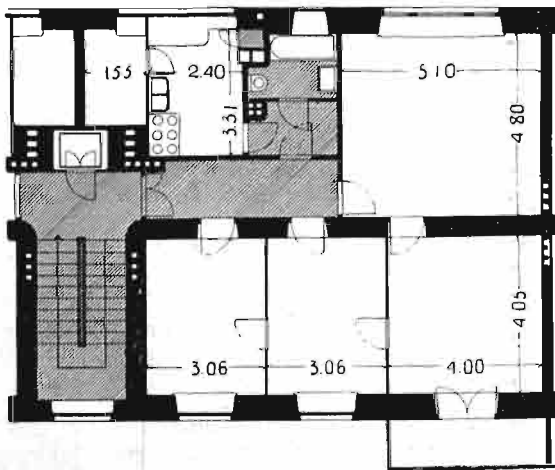
Koszt 1 mtr.<sup>3</sup> wynosił zł. 70, — (najwyższy w Bydgoszczy, najniższy Kraków - Rakowice zł. 35,00).

Koszt średni izby nie przekraczał 5,800 zł.

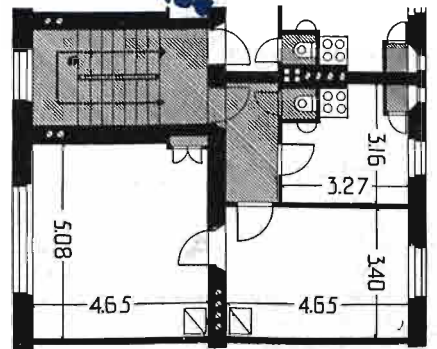


rys. 86.

Dom oficerski na Okęciu w Warszawie.

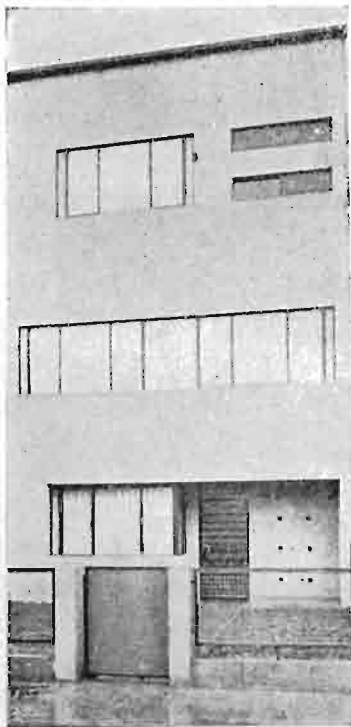


rys. 87. Warszawa. 92-rodzinny dom oficerski  
proj. arch. R. Gutt i J. Jankowski.



rys. 88. Bielsko. 32-rodzinny dom  
podoficerski. proj. arch. K. Tolłoczko.

## Dom żelbetowy arch. L. H. de Koninck.



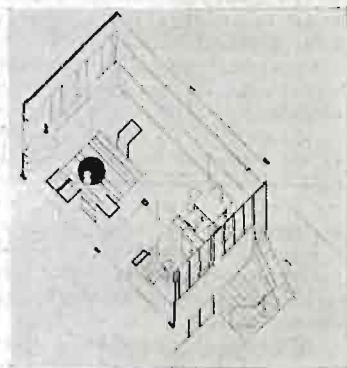
rys. 89

Koszt budowy tego domu w Brukseli równa się kosztowi budowy z cegły, a wszelkie wady zwykłe budowli żelbetowych są podobno usunięte, dzięki zastosowaniu właściwej izolacji.

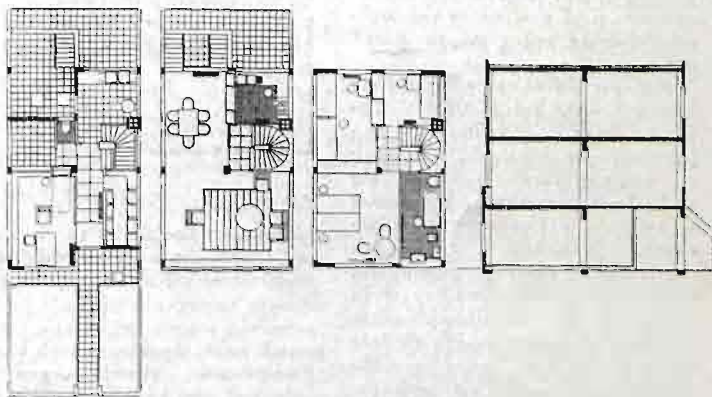
Lekkie ścianki wewnętrzne mają znaczenie wyłącznie dla podziału przestrzeni, są więc na każdym piętrze inaczej rozmieszczone i mogą być przenoszone w zupełnym niezależnieniu od konstrukcji.

Dom żelbetowy arch. L. H. De Koninck w Auderghen (Bruksela). Ściany nośne zbudowane z belek wysokości 1 m. 60 zbrojonych, symetrycznie rozmieszczonych między słupami odległymi o 5 m. 75.

Grubość ścianki żelbetowej wynosi 0.10 m. Za nią, przestrzeń pusta 0,02 — 0,06 mtr. i płyta izolacyjna grubości 0,11 mtr. Płyta żelbetowa pokryta jest od wewnątrz emulsją asfaltową, co ma radykalnie zapobiegać wszelkiemu potnieniu betonu.



rys. 90



rys. 91

## Nowe miasto w N. Jersey

W New Jersey (St. Zj. Am. Póln.) budują nowe miasto: od frontu ulic przeznaczonych wyłącznie dla ruchu samochodowego domy nie mają wcale okien — wszystkie okna zwrócone są ku ogrodowi; pod ulicami liczne przejścia dla pieszych.

## Tanie mieszkania w Paryżu

Rada miejska Paryża na wniosek p. G. Lebuka radnego 5-go okręgu zajmuje się sprawą ułatwienia lokatorom „taniach mieszkań” nabywania na kredyt i tanio, dobrych mebli — (La Cité Moderne. Grudzień 1930 r.).

W pierwszej połowie XIX wieku następuje szalony rozwój miast, tak starego jak i nowego kontynentu.

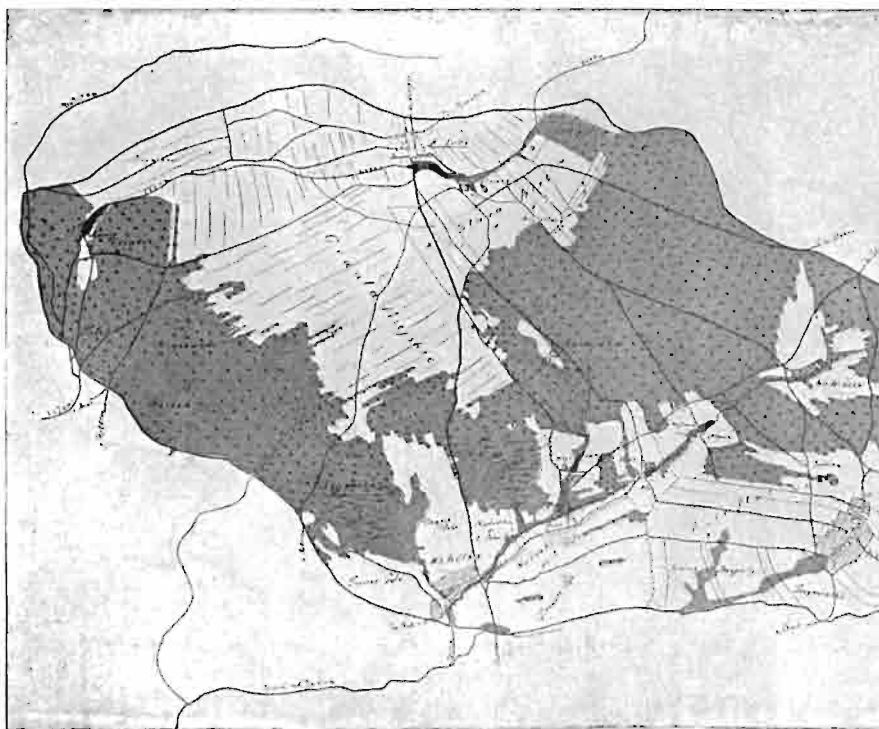
Olbrzymi rozwój przemysłu, wprowadzenie pary, a później elektryczności jako siły popędowej, sprawiły, że miasta zaczęły się rozrastać do niebываłych granic, wchłaniając coraz to nowe obszary i zmieniając ich dotychczasowy wygląd.

Rozwój ten zależnym był od pewnych warunków, które odciągają swe piętno na wygląd danego miasta.

W pewnych warunkach miasto rozwijało się jako handlowe, w innych jako przemysłowe, często zaś jako handlowo-przemysłowe. Decydującym momentem, był zawsze rozwój przemysłu dając pracę milionom rąk roboczych.

Napływ do miast odbywał się kosztem wsi, która traciła coraz większą ilość ludności. Ten przyrost po miastach, a ubytek na wsi, najjaskrawiej odbija się w krajach przemysłowych mniej w krajach o charakterze rolniczym. Jednakże i w krajach rolniczych, rozwój przemysłu, odbił swe piętno na rozwoju miast i to tem wybitniej, gdzie po temu zachodziły odpowiednie warunki. Miasto, które wiodło suchotniczy żywot, nie wykazując prawie żadnego rozwoju począwszy od r. 1820, znalazłszy odpowiednie warunki rośnie w olbrzymim tempie, wchłaniając w swój organizm coraz to większe obszary. Typowym tego przykładem jest Łódź. Z małej miejsciny położonej nad potokiem Ładka, liczącej w r. 1823 kilka tysięcy mieszkańców, wzrosła obecnie do 1/2 milionowego miasta, zajmującego obszar około 6000 ha. Położona na skrzyżowaniu głównych szlaków handlowych, w pobliżu ważnych centr przemysłowych, posiadała warunki aby stać się stolicą przemysłu tkackiego w Polsce.

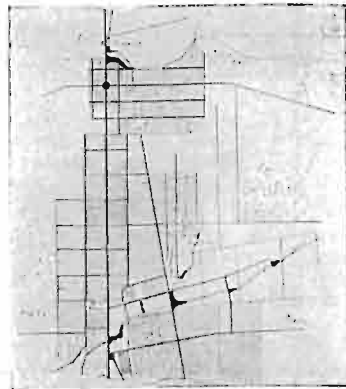
O rozwoju Łodzi, wchłanianiu coraz to nowszych obszarów i grupowaniu kształtu miasta podał p. O. G. Kossman, ciekawą pracę p. t. „Rys geograficzny



rys. 92 Łódź na początku XIX stulecia.

planu m. Łodzi”. (drukowaną w czasopiśmie przyrodniczym zeszyt V—VII r. 1930) Uważając miasto za organizm żyjący, podlegający prawom ciał organicznych, oparł swą pracę na biologii. Podstawową zasadą organizmu żyjącego jest komórka. W mieście jest nią pojedyncza posesja, zaś jej cechą jest położenie wewnątrz miasta i odległość od centrum osady i głównych arterji odżywczych.

Tak jak w organizmie dana komórka zawiera w sobie zasady budownicze przyszłego organizmu złożonego z wielu komórek, tak i celka, zasadnicza posesja przesądza kształt przyszłego osiedla. Autor podaje mapę (Łódź na początku XIX stulecia) na której uwidocznił jest podział gruntów, należących do osad tworzących dzisiejszą Łódź wraz z ówczesnymi arterjami komunikacyjnymi z początkiem XIX stulecia t. j. układ ówczesnych komórek. Wskazuje jak obok starych grupowały się nowe, na innych zasadach oparte organizmy (podział placów w



rys. 93 Łódź, podział placów w latach 1825, 1840.

latach 1823, 25, 40) (parcelacje sukiennicze a następnie przadników i tkaczy)\*) jak z kolei i one podległy licznym zmianom i przeobrażeniom, w rezultacie zaś doprowadziły do dzisiejszego organizmu miejskiego, który jednak był logicznym następstwem danego układu...

T Pogorski.

\*) Przypominamy artykuł p. arch. W. Kwapiszewskiego № 7. D. O. M. wyjaśniający długość działek łódzkich, tem, że są one niezbędne do koszenia przędzy sposobem prymitywnym jak to się jeszcze praktykuje u powroźników i do suszenia długich sztuk sukna lub przędzy na podwórkach.

O tej szczególnej przyczynie kształtowania działek p. Kossman nie wspomina.

## Korespondencja redakcji

**P. Michał Kijańczyk z Krakowa (Lubelska 2)** pisze pod naszym adresem do arch. B. i S. Brukalskich:

„Jako stały prenumerator od początku istnienia wydawnictwa zwracam się z uprzejmą prośbą o zanalizowanie załączonego mego własnego projektu domu, podając w tym celu nast. wątpliwości, oraz moje skromne wymagania:

1) Czy umieszczenie łazienki i klozetu jest dobre, a jeśli tak, to pomieszczenie kuchni wydaje mi się nie zbyt szczęśliwe, wobec czego może lepiej skasować mur kominowy i umieścić go od strony pokoju, który zyska ciepło, zaś na miejscu obecnie stojącego pieca kuchennego staną szafki na naczynia. W którym miejscu umieścić wodociąg (wylot) i zlew. Wejście do pokoiku służbowego może być z kuchni. Czy rozmiary dobre.

2) Na wypadek wyłączenia jednego lub dwóch pokoi z całości mieszkania, zamierzam przy wejściu dobudować klozet drugi, jak wypunktowane na projekcie, a w tym wypadku nad wejściem byłby balkonik.

3) Czy klatka schodowa w stosunku do minimalnej wysokości kondygnacji 2.80 m. nie jest w rozmiarze za duża.

4) Domek ma być na wysokim parterze (suterenach) jednopiętr. wykończony tarasami, tak że zamiast strychu powstałaby jeszcze jedna kodygn. z tarasami nad 1-em piętrzem.

5) Obok pokoju oznaczonego jako sypialny dobudowana będzie weranda szer. 1.20 m. przykryta tarasem dla 1-go piętra.

6) W suterenach mieścić się będzie zbiornik wodociągowy, zasilany ze studni umieszczonej od strony półn. w przepisanej

odległości od dołu kloaczno, umieszczonego na podwórku, — ponadto pralnia i suszarnia, piwnica i t.p.

Prosząc o łaskawą korektę szkicu parteru, za co zgóry najserdeczniej WPaństwu dziękuję, proszę też o opinię odnośnie gazobetonu i czy rzeczywiście obniża koszt budowy w stosunku do cegły.”

P.P. Brukalscy odpowiedzieli jak niżej:

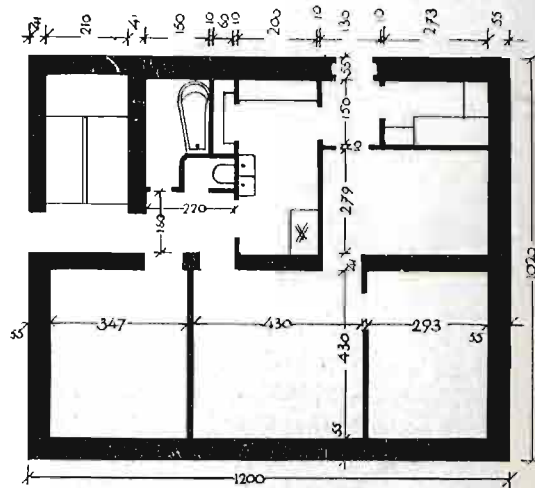
1. „Klozet należy przesunąć tak, żeby pion klozetowy mógł obsłużyć zmywak w kuchni. Umieszczanie muru kominowego od strony pokoju wydaje się nam zbyt niekorzystne, gdyż zmniejsza szerokość pomieszczenia. Wystarczy umieścić lufty w środkowej ścianie konstrukcyjnej. Wejście do pokoju służbowego nie jest pożądane — na przysłanym szkicu pokój służbowy stanowiłoby za mały. Na poprawionym przez nas szkicu pokój służbowy miałby luft kominowy w ścianie zewnętrznej, albo byłby nie ogrzewany.

2. Klozet projektowany przy wejściu będzie bardzo zimny, pozatem będzie zatruwać powietrze.

3. Szerokość klatki schodowej prawidłowa. Wysokość należy obliczyć według wzoru  $2h - b$  —  $b$  Około 60 cm. (h-wysokość stopnia, b-szerokość stopnia).

4. Pomyślane dobrze.

5. Załączamy zmieniony planik parteru i dodajemy że gazobeton jest zdaniem naszym materiałem dającym się w wielu wypadkach zastosować z korzyścią. Stosunek kosztu zależy od cegły w danym miejscu, od zastosowania właściwej konstrukcji i oczywiście od ceny której żądać będzie fabrykant gazobetonu.”



rys. 90. Poprawiony planik p. Kijańczyka.

**P. płk. Wł. Hohorkiewiczowi z Krakowa.**

Odpowiadając na pismo z dn. 16 grudnia r. b. redakcja komunikuje co następuje:

1. Domek czteropokojowy z gospodarczymi pomieszczeniami będzie zajmował około 125 m<sup>2</sup> czyli prostokąt, którego jeden bok będzie miał 10 cm. drugi zaś około 12 cm.

2. Parce'a ma tylko 11 m. szerokości, potaniecie więc domu wolnostojącego o takich wymiarach jest niemożliwym.

3. Wobec tego plan domu musi mieć kształt wydłużonego prostokąta, którego bok krótszy będzie miał wyżej 6 mtr. długości, zaś dłuższy około 20 mtr.

4. Dom musi być postawiony ścianą szczytową wzdłuż granicy jednego z sąsiadów, zależnie od warunków miejscowych. Lepiej będzie, jeżeli ściana okienna będzie zwrócona na wschód.

5. Koszt budowy domu o powierzchni zabudowanej 125 m. kw. wyniesie około 30.000 zł.

6. Radzimy zwrócić się do jednego z architektów krakowskich o wykonanie projektu i kosztorysu, a przynajmniej szkicu.

Informacji może udzielić redakcja pisma „Architekt”. Kraków ul. Studencka Nr. 19.

7. Koszt wykonania projektu wraz z kosztorysem, powinien wynieść 2% od sumy kosztorysowej czyli 600 zł.

# SPRAWOZDANIE

## z działalności Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej za czas od 26 kwietnia 1929 r. do dnia 31 grudnia 1930 r.

Dnia 26 kwietnia 1929 roku na zebraniu inauguracyjnym w Sali Malinowej Magistratu, zostało utworzone Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej.

W skład zarządu weszli: pp. Władysław Dobrzyński, Tadeusz Garbusiński, Romuald Gutt, Stanisław Jurkiewicz, Zygmunt Słomiński, Jan Strzelecki, Teodor Teoplitz. Jako zastępców wybrano p. Helenę Boguszewską, Józefa Jankowskiego, Michała Kaczorowskiego, Jana Żerkowskiego.

W ciągu roku ustąpili pp. Wł. Dobrzyński i Jan Żerkowski, nie przyjęła wyboru p. H. Boguszevska — wobec tego zarząd uzupełnili pp. J. Jankowski i M. Kaczorowski.

Odbyło się jedno zebranie Prezydium w dniu 22/VIII.1929, oraz 20 zebrań Zarządu. Na zebraniach tych byli obecni z pomiędzy członków zarządu. 1 — 20 razy, 1 — 18 razy, 3 — 16 razy, 1 — 14 razy, oraz jeden przybył tylko raz.

Stosownie do art. 2 statutu, Towarzystwo starało się utrzymać kontakt zarówno z władzami publicznymi zainteresowanymi sprawą mieszkaniową (memoriały do Prezesa Rady Ministrów, delegacje do Premjera, do Ministra Spraw Wewnętrznych, Ministra Robót Publicznych, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej), jak i z instytucjami zagranicznymi zajmującymi się sprawą mieszkaniową (wyjazdy na Zebrania Zarządu Międzynarodowego Zw. dla Spr. Mieszk., prenumerata pism dotyczących sprawy mieszkaniowej), oraz z poszczególnymi instytucjami, a także starało się współpracować ze swymi członkami (wycieczka do Sztokholmu na wystawę budowlaną, informowanie przez pisma i książki, oraz poszczególne bezpośrednie odpowiedzi). Ponadto Towarzystwo starało się wpływać na ujednostajnienie poglądów w społeczeństwie na istotę sprawy mieszkaniowej, w celu ułatwie-

nia zakreszenia dróg jej rozwiązania (konferencja w dn. 2/III.1930) oraz uświadamiać społeczeństwo w dziedzinie reformy mieszkaniowej (Wystawa Mieszkanie Najmniejsze)

### *Projekt ustawy*

Zarząd przedyskutował otrzymany od Prezydium Rady Ministrów projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.

### *Konferencja w dniu 2/3.1930*

W marcu 1930 r. odbyła się w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego urządzona przez Towarzystwo konferencja instytucyj naukowo-ekonomicznych w sprawie mieszkaniowej. Współudział zaproszonych gości, przedstawicieli urzędów, instytucyj i stowarzyszeń gospodarczo-społecznych był nader liczny. Konferencji tej przewodniczył p. Minister Stanisław Jurkiewicz, prezes P. T. R. M.

Referaty wygłosili pp.: Teodor Toeplitz — „Istota sprawy mieszkaniowej“, prof. Zofja Daszyńska Golińska — „Konieczność rozszerzenia dotychczasowej interwencji władz publicznych w stosunki mieszkaniowe“, prof. Stefan Dziewulski — „Znaczenie budownictwa dla całokształtu życia gospodarczego“, inż. Czesław Klarner — „Źródła funduszy publicznych na budownictwo mieszkaniowe“, W. Konderski. „Organizacja kredytu publicznego dla budownictwa mieszkaniowego“, Dr. H. Gruber — „Formy pomocy dla akcji budownictwa mieszkaniowego“ inż. Piotr Drzewiecki — „Obniżenie kosztów budowy“, J. Strzelecki — „Konieczność kontroli nad celowością zużycia środków publicznych na budownictwo mieszkaniowe“, A. Zdanowski — „Wzrost zarobków, jako jeden z czynników rozwoju budownictwa mieszkaniowego“. Prof. Krzywicki z powodu wyjazdu nie

był obecny na konferencji i nie wygłosił referatu, tem nie mniej przesłał łaskawie referat który został umieszczony w sprawozdaniu.

Konferencja mimo pewne różnice w poglądach referentów, wykazała, że w sprawach zasadniczych rozbieżności są na ogół nieznaczne, wytyczając po drodze rozwiązania sprawy mieszkaniowej.\*

#### *Wystawa „Mieszkanie Najmniejsze“*

Wystawa „Mieszkanie Najmniejsze“ została zainicjowana przez P. T. R. M. wspólnie z grupą arch. „Praesens“. Komitet wystawy powstał w listopadzie 1929 r.

W ciągu listopada i grudnia nawiązano za pomocą ogłoszeń w prasie fachowej, oraz rozsyłanych prospektów kontakt z firmami działu materiałów zastępczych i urzędzeń mieszkaniowych. Od samego początku swej pracy Komitet natknął się na niechęć firm do przyjęcia udziału w Wystawie, tłumaczony brakiem zaufania do powodzenia Wystawy, oraz brakiem funduszy. Pomimo kilkakrotnych listów a nawet wysłania przedstawiciela Komitetu do Poznania, żadna firma branży meblarskiej z poznańskiego nie zgłosiła swego udziału w Wystawie. Najchętniej odezwały się firmy działu materiałów zastępczych, urzędzeń sanitarnych i ogrzewniczych. Większość firm meblarskich zdecydowała swój udział dopiero w ciągu stycznia i lutego 1930 r. Skromny początkowo program Wystawy ulegał w ostatniej chwili naskutek zwiększonego ponad oczekiwanie napływu zgłoszeń, stopniowemu rozszerzaniu.

Wystawa została otwarta dnia 1 III. 1930. w obecności p. Prezesa Rady Ministrów prof. Dr. Kazimierza Bartla, p. p. Ministrów Dutkiewicza i Matakiewicza, oraz Wiceministra Górskiego, p. p. Marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego oraz zgromadzonych przedstawicieli władz, nauki i prasy, tudzież licznie zgromadzonej publiczności. W ciągu następnych

\*) Referaty z tej konferencji zostały opublikowane w drugim wydawnictwie P. T. R. M. p. t. „Sprawa Mieszkaniowa“.

dni Wystawę odwiedzili P.P. Ministrowie Kwiatkowski, oraz Czerwiński.

Frekwencja publiczności wyraziła się liczbą 25,227 sprzedanych biletów, w cenie po 1. zł. normalny i 50. gr. ulgowy. Wystawę zwiedziło 47 wycieczek, między innymi wycieczki Zjazdu Przemysłowców Budowlanych, Zjazdu Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych przy Związku Sp. Spoż. Rz. P., studenckie, szkolne itd. Zanotowano również kilka wycieczek prowincjonalnych: Gdyńskiej Spółdzielni Mieszk., Szkoły Technicznej w Radomiu itd. Wystawa trwała do dnia 23/III. 1930

Celem wystawy „Mieszkanie Najmniejsze“ było przede wszystkim zobrazowanie wysiłków podejmowanych w różnych krajach dla opracowania najdogodniejszych typów małych mieszkań. W związku z tem sprowadzono eksponaty „Okrężnej Międzynarodowej Wystawy Mieszkania Najmniejszego“, urządzonej staraniem „Kongresu Architektury Nowoczesnej“. Dział ten był uzupełniony przez plany wyróżnione na konkursie Ministerstwa Robót Publicznych, na „typy takich mieszkań“. Dział ten miał unaocznic, że mieszkanie mniejsze, celowo rozplanowane, jest dogodniejsze, niż większe, lecz gorzej rozplanowane, a dalej zainteresować tymi typami polską wytwórczość urzędzeń mieszkaniowych.

Wystawę ożywiły działy dalsze, obejmujące wybudowane przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową mieszkania, urządzone przez polski przemysł meblarski. Dział ten przede wszystkim wykazał, że dotychczas wytwarzane typy urzędzeń mieszkaniowych na ogół nie odpowiadają rozmiarom, kształtem i cenami małym mieszkańom i ich mieszkańcom. Jednym z zamierzeń Wystawy było właśnie pobudzić przemysł do masowego wytwarzania racjonalnych mebli dla potrzeb rosnącego rynku małych mieszkań.

Wystawa materiałów zastępczych i izolacyjnych cieszyła się niespodziewanym zainteresowaniem nie tylko fachowców, lecz również i szerokich mas publiczności.

## Wydawnictwa.

Wydane zostały dwie książki—pierwsza z nich—praca p. Zdzisława Grabskiego p.t. „*Kryzys Mieszkaniowy w Polsce*”, druga—to sprawozdanie z konferencji w dniu 2/3 w sali Banku Gospodarstwa Krajowego p. t. „*Sprawa Mieszkaniowa*”. Książki te wydane zostały jako kolejne tomy Biblioteki P. T. R. M. nakładem księgarni Hoesicka. Na mocy umowy z wydawcą nabyte zostało przez Towarzystwo po 400 egzemplarzy każdego wydawnictwa.

## Biblioteka.

Towarzystwo przejęło od Wiceprezesa Teodora Toeplitza tytułem depozytu, bibliotekę złożoną z około 800 książek i broszur z dziedziny mieszkaniowej, budownictwa, urbanistyki, samorządu i spraw społecznych. Dokupiony został szereg książek już na rachunek Towarzystwa. Do biblioteki zostały również przyjęte tytułem depozytu książki (egzemplarze recenzyjne) czasopisma Dom Osiedle Mieszkanie. Z biblioteki tej członkowie Towarzystwa korzystają bezpłatnie.

Pozatem Towarzystwo opłaca pewną ilość prenumerat miesięcznika Dom Osiedle Mieszkanie, otrzymując wzajemian w tej samej liczbie pisma otrzymywane przez Dom Osiedle Mieszkanie w drodze zamiany. W ten sposób, oraz przez prenumeratę, Towarzystwo posiada szereg pism (17 polskich, 17 niemieckich, 7 francuskich, 3 włoskie, 2 szwedzkie, 1 czeskie, 1 portugalskie, 1 angielskie, 1 holenderskie, i 1 japońskie.) z dziedziny budownictwa, architektury, i urbanistyki. Z pism tych członkowie mogą korzystać w soboty i niedziele (w oznaczonych godzinach) bezpłatnie.

## Wycieczka do Stockholmu.

W sierpniu 1930 r. została zorganizowana przez Towarzystwo dla swoich członków, wycieczka do Stockholmu mająca na celu uprzyświecenie im zwiedzenia Wystawy Mieszkaniowo-Budowlanej. W wycieczce tej wzięło udział 15 osób.

## Referat P. T. R. M. na Kongres Mieszkaniowy w Berlinie.

Towarzystwo przygotowało referat na Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy mający się odbyć w czerwcu w Berlinie. Dla zebrania materiału Towarzystwo rozesłało przetłomaczoną ankietę otrzymaną z Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych we Frankfurcie, która obejmowała główne zagadnienia, mające być omawiane na kongresie. Z odpowiedzi — na 70 rozesłanych kwestionariuszy, otrzymano 20 odpowiedzi, stanowiących bardzo cenny materiał — opracowany został referat, obejmujący 60 stron, który po przedyskutowaniu przez Zarząd i po przetłomaczeniu, został przesłany do Międzynarodowego Związku, gdzie zostanie umieszczony w książce, obejmującej referaty dotyczące stanu mieszkaniowego we wszystkich krajach. W ten sposób referat powyższy powstał przy współudziale wielu członków Towarzystwa.

## Muzeum.

Państwowy Zakład Higjeny i P.T.R.M. przystąpiły do stworzenia działu Budowlano-Mieszkaniowego w Muzeum Państwowego Zakładu Higjeny, o charakterze propagandowym higieny mieszkań i budowy racjonalnych tanich mieszkań.

Badania warunków mieszkaniowych. *Badania zjawiska rozsiadania się ludności miejskiej w okolicach Warszawy.*

Towarzystwo zajmuje się obecnie badaniem zjawiskiem rozsiadania się ludności miejskiej w okolicach Warszawy, w związku z tem podjęte są prace w celu ustalenia ilości osób dojeżdżających do pracy do Warszawy, jak również ceny placów w osiedlach podstołecznych.

## Film mieszkaniowy.

Towarzystwo przystąpiło do opracowania filmu mieszkaniowego, który miałby na celu uświadczenie społeczeństwa o warunkach mieszkaniowych obecnych i możliwości ich rozwoju. Zobrazowałby również to, co w tej dziedzinie powstało zagranicą.



# B I L A N S

## Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej

za czas od 1. VII. 1929 r. do 31. XII. 1930 r.

	zł.	gr.		zł.	gr.
Kasa . . . . .	436	10	Wierzyciele . . . . .	2.853	90
Bank Gospodarstwa Krajowego . . . . .	316	52	Nadwyżka . . . . .	1.098	62
P. K. O. . . . .	48	56			
Dłużnicy . . . . .	1.274	44			
Ruchomości . . . . .	1.873	90			
Biblioteka . . . . .	1	—			
Wydawnictwo I. . . . .	1	—			
Wydawnictwo II. . . . .	1	—			
	3.952	52		3.952	52

## Straty i Zyski

	zł.	gr.	zł.	gr.		zł.	gr.
Wydatki na wystawę „Mieszkanie Najmniejsze“ . . . . .			43.609	12	Wpływy z wystawy Mieszkanie Najmniejsze . . . . .	38.329	45
Wydatki na wycieczkę do Stockholmu . . . . .			10.206	35	Wpływy z wycieczki do Stockholmu . . . . .	10.800	—
Wydatki na wydawnictwa . . . . .			2.788	75	Wpływy wydawnictw . . . . .	166	50
Wydatki na konferencję z 2. III. 1930 r. . . . .			475	15	Składki członkowskie . . . . .	17.355	—
Wydatki na opracowanie referatu na Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy w Berlinie . . . . .			1.000	10	Subwencje . . . . .	2.000	—
Wydatki w związku z badaniem zjawiska rozsiedlenia się ludności miejskiej w okolicy Warszawy . . . . .			920	—	Różne . . . . .	627	90
Biblioteka i pisma . . . . .			2.276	98			
Składka członkowska do Międzynarodowego Związku dla Spr. Mieszk. we Frankfurcie za 1929. . . . .			1.110	10			
Koszta handlowe							
personel . . . . .	4.222	60					
ruchomości . . . . .	83	40					
porto, telefony, przejazdy i kancelaryjne wydatki . . . . .	1.211	42					
różne . . . . .	276	26	5.793	68			
Nadwyżka . . . . .			1.098	62			
			69.278	85		69.278	85

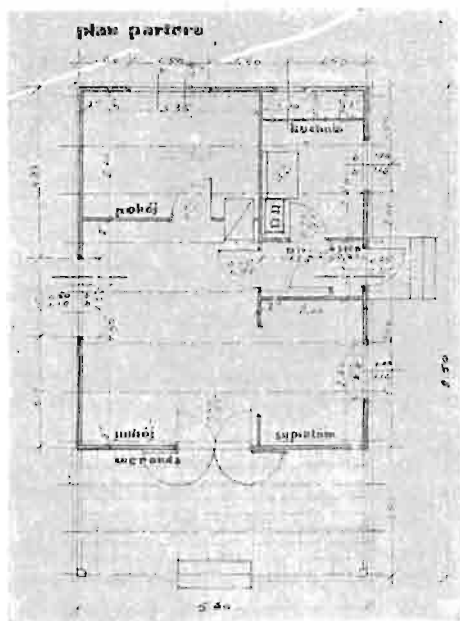
# Domy drewniane

(„K—S.“ inż. arch. M. Kamiński i T. Starczyński)

Przy rozbudowie osiedli pomiejskich należy zwrócić uwagę na budowę domów drewnianych, niezwykle rozpowszechnionych w Ameryce (Północnej), Japonii, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii i Austrii, a po macoszemu traktowanych u nas. Wyrazem tego jest fakt, że na 135 milionów ludności Stanów Zjednoczonych 80 milionów mieszka w domach drewnianych, a w mniejszych i średnich miastach procent drewnianych domów wynosi 80 — 90.

Zarzuty, niejednokrotnie podnoszone przeciwko budownictwu drewnianemu, dotyczące bezpieczeństwa ogniowego, grzyba, oraz robactwa, nie są uzasadnione. Drewniany dom dokładnie wytynkowany, do tynkowania ścian i sufitów najlepiej nadaje się plecionka druciano-drewnna, produkowana w kraju w którym umiejętnie rozprowadzono przewody kominowe i umieszczono piece, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa pożaru. Potwierdzają to dane statystyczne, które wykazują minimalne odsetki dobrze zbudowanych domów drewnianych, ulegających pożarowi.

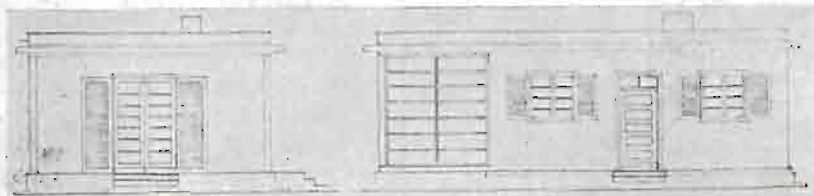
Obawa przed grzybem nie może mieć miejsca, o ile drzewo będzie użyte zdrowe, bez murszu, i nasycone w czasie budowy specjalnym płynem, oraz zostanie uwzględniona racjonalna wentylacja i izolacja, uniemożliwiająca przedostanie się wilgoci z fundamentów do budynku.



rys. 95 K. S. typ. 2

znacznie niższe niż ceny innych materiałów budowlanych; koszt jego obniża jeszcze — możliwość zamieszkania natychmiast po wykonaniu zrębu, z pozostawieniem wykończenia zupełnego na czas późniejszy. Budować można w każdej porze roku nie licząc się z warunkami atmosferycznymi.

Dobrze skonstruowany drewniany dom jest niewiele mniej trwały od domu mu-



rys. 96 K. S. 2.

Robactwu zapobiega nasycenie drzewa, a przestrzeganie zasad czystego utrzymania mieszkania, usuwa rzekome niebezpieczeństwo, istniejąca również w domach murowanych radykalnie.

Natomiast należy podkreślić, że budownictwo drewniane jest najtańszem, ze względu na to że ceny drzewa są

Typ mały „K—S“ № 2. z wykorzystaniem do maksimum powierzchni. a więc w wymiarach 5,60 x 7,00 m. mamy 1) pokój stołowy. 2) wngę sypialną, osłoniętą kotarą z oddzielnym oknem. 3) pokój dziecienny. 4) przedpokój. 5) sionkę. 6) podpiwniczną kuchnię ze szpizarką i szafką kredensową, w której dolna część jest przeznaczona na schowanie rozkładanego łóżka dla służącej. 7) weranda, zaprojektowana pod wspólnym dachem.

# PRZEWODNIK INFORMACYJNY

## Architekci

I M I Ę i N A Z W I S K O	A D R E S	Telefon
Brukańska Barbara	Warszawa, ul. Niegołewskiego 8	415-88
Brukański Stanisław	" " " "	"
Buckiewiczówna Marja	" " Raszyńska 50	8-55-95
Bujnowski Zygmunt	" " Długa 11	763-91
Celarski	Krzemieńc, Zarząd Liceum	
Czerwiński Józef Napoleon	Warszawa, ul. Wspólna 5 m. 5	770-22
Dańczak Lucjan	Częstochowa, ul. Waszyngtona 39a	
Dobrzyńska Jadwiga	Warszawa, Krakowskie Przedmieście 79	653-51
Gądzikiewicz Stanisław	" ul. Kozielskiego 6	346-20
Goldberg Maksymilian	" " Nowogrodzka 18	233-07
Grochowicz Stanisław	" " Mokołowska 45	8-30-04
Gutt Romuald	" " Wrońskiego 5	705-75
Günath Władysław	" " Ursynowska 44	8-22-44
Jankowski Józef	" " Żolibórz, ul. Kochanowskiego	267-48
Jankowska Nina	" " " "	"
Jasiński Henryk	Kraków, ul. Studencka 19	
Jawornicki Antoni	Warszawa, ul. Myśliwiecka 16	218-03
Kłós Konrad	" " Sewerynow 5	294-42
Kopkowicz Franciszek	Zakopane, willa „Boryna”	
Kranz Waldemar	Zamość, ul. Nowa 4	
Kuncewicz Adam	Warszawa ul. Filtrowa 30	8-35-36
Kurkiewiczówna Helena	" " Marszałkowska 36	
Lachert Bohdan	" " Katowicka 9	10-25-33
Lilpop Franciszek	" " Aleja Róż 10	8-19-66
Łoboda Zygmunt	" " Krakowskie Przedmieście 79	653-51
Maciejewski Eugenjusz	Gdynia, Szosa Gdańska dom p. Szaniawskiej	
Michejda Tadeusz	Katowice, ul. Poniatowskiego 19	
Mischel Z.	Warszawa, ul. Leszczyńska 8	623-46
Nowakowski Tadeusz	" " Polna 52	8-50-58
Oderfeld Henryk	" " Bagatela 15	8-42-42
Paprocki Adam	" " Sucha 18	8-46-44
Pillar Jan	Starogard	
Płachecki Bolesław	Warszawa, ul. Wilcza 9	8-82-40
Poznański Jerzy	" " Sędziowska 7	8-15-08
Poznańska Janina	" " " "	"
Różański Stanisław	" " Mianowskiego 15 m. 19	
Rudzki Tadeusz	Sosnowiec, ul. Kaliska 3 a	
Rudkowski Hipolit	Warszawa, ul. Polna 52 m.3	
Seydenbeutel Edward	" " Marszałkowska 63	8-24-53
Siennicki Stefan	" " " 25	8-79-24
Syrkus Szymon	" " Senatorska 38	754-76
Syrkus Helena	" " " "	"
Szabaniewicz Mirosław	" " Polna 64 m. 33	8-30-64
Szanajca Józef	" " Glogiera 5	8-28-68

IMIĘ I NAZWISKO	A D R E S	Telefon
Szczygliński Bronisław	Warszawa, ul. Służewska 3 m. 3	8-40-82
Szperling Jan	„ „ Pankiewiczza 4	305-98
Świerczyński Rudolf prof. Pol.	„ „ Myśliwiecka 12	762-62
Tołłoczko Kazimierz	„ „ „ 14	268-26
Tołwiński Tadeusz prof. Polit.	„ „ Służewska 3	8-28-65
Tokar Ludwik	„ „ Nowogrodzka 3	433-90
Tomaszewski Leonard	„ „ Korzeniowskiego 6	8-26-05
Weker Wacław	„ „ Słoneczna 50, róg Spacerowej	8-88-00
Wondrausch Bronisław	Włocławek, ul. Łęgska 24	
Woyciechowski S.	Warszawa, ul. Filtrowa 67 m. 49	8-43-64
Zborowski Bruno	„ „ Korzeniowskiego 6	8-18-36

### Asfalty

F I R M A	A D R E S	Telefon	U w a g i
Jan Andrzej Wrablik	Warszawa, Karolkowa 86	534-57	specjalność: — asfalty wszelkiego rodzaju oraz krycie dachów

### Architektoniczne biura

Bądzkiewicz Leon inż. dypl.	Warszawa, ul. Traugutta 3	318-69	Projekty, plany, kosztorysy, szacunki techniczne na uzyskanie pożyczek, ekspertyzy.
-----------------------------	---------------------------	--------	---

### Blacharskie Zakłady

Zakłady Blacharskie „Gryff“ wł. A. Jurewicz	Warszawa, ul. Piękna 30	8-35-56	ornamentacje, krycie dachów, wszelkie roboty wchodzące w zakres budowlanego blacharstwa, remont, konserwacja
--	-------------------------	---------	--

### Budowlane Materiały

Tow. dla Handlu Mat. Bud. „DOSTAWA“	Warszawa, ul. Niecała 6	762-18	
Franciszek Kotowicz i S-ka	Warszawa, ul. Nowy Świat 16	735-85	materiały do kanalizacji wodociągów i centr. ogrzew.
Stanisław Domański inż.-bud.	Warszawa, ul. Hoża 54	708-56	siatka druciano-drzewna do tynkowania

### Budowlane Materiały Zastępcze

Zagajski Mieczysław sp. akc.	Warszawa, ul. Żorawia 3	550-20	Heraklit
------------------------------	-------------------------	--------	----------

## Blacha cynkowa

F I R M A	A D R E S	Telefon
D/H Herman Meyer	Warszawa, Traugutta 2	602-84

## Budowlane przedsiębiorstwa

„Alwa“ wł. A. Wachniewski	Warszawa, ul. Hoża 30	332-41 8.32-41
Banasiak J. i Kasperski T. Biuro Techniczno-Budowlane	.. ul. Emilji Plater 35	448-27
Bobrowski i S-ka Biuro Inżynieryjno-Budowlane	.. ul. Rakowiecka 9	8.94-18
„Budownictwo i Przemysł“ Polska Spółka Udziałowa	.. ul. Śniadeckich 6	8.40-11
„Budopol“ sp. z o. o.	.. ul. Traugutta 6	331-72
„Budex“ sp. akc. Budowl.-Eksport.	.. ul. Krak, Przedm. 8.	723-47
Greg Bruno — Biuro Techniczne	Lwów, ul. Konopnickiej 10	25-15
Holc Paweł i S-ka Przeds. Robót Inż. Budowlanych	Warszawa, ul. Karolkowa 9	279-30 702-23
Przeds. Inż.-Bud. „Zjednoczeni Inżynierowie“ sp. z o. o.	.. ul. Uniwersytecka 4	8.99-26 8.94-71
Janicki Piotr Przeds. Architektoniczno-Budowl.	.. ul. Rakowiecka 41	8.42-88
Janicki Kazimierz inż. arch.	Łuck, ul. Matejki 16	296
Kalinowski N. i Syn sp. z o. o.	Gdynia, Skwer Kościuszki	18-29
Kleiber A. i Jeżewski W. Przeds. Robót Budowlanych	Warszawa, ul. Ordynacka 8	688-11 542-70
inż. Krzyżanowski K. i S-ka	Gdynia, ul. Ś-to Jańska	11-25
Luft i S-ka	Sosnowiec, ul. Jasna 8	
Niedbalski Stefan Biuro Budowlane	Warszawa, ul. Marszałkowska 15a	8.85-77
Paszkowski W., Próchnicki F. i S-ka sp. z o. o.	.. Al. Jerozolimskie 18	647-08 424-74
Powszechna Spółka Budowlana sp. z o. o.	.. ul. Goszczyńskiego 1	8.90-00
Pronaszko S. i Sobieszek R. Biuro Przemysłowo-Budowlane	.. ul. Świętokrzyską 25	426-74 436-72
Saski Jerzy	Kielce, ul. Sienkiewicza 57	490
Sosonko H. i W. Wojciechowski Przeds. Robót Inż. Budowlan.	Warszawa, ul. Krucza 8	401-84 8.81-84
Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane spółdzielnia z ogr. odp.	.. Krak. Przedm. 5 m. 5.	318-12 780-36

F I R M A	A D R E S	Telefon
Stołeczne Towarzystwo Budowlane i Meljoracyjne dawniej A. Ponikowski i E. Ostrowski	Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7	715-02 667-06
Szpetman Władysław arch. bud.	Lwów, ul. Klonowicza 21	48-22
Przeds, Robót Budowl. i Kanalizac. I. Tyller	Łódź, ul. Trębacka 18	162-09 171-38
W. Markufeld	Łódź, ul. Cegielniana 114	213-15

### Budowlane okucia

Fabryka Okuć Bud. B-cia Lubert sp. akc.	Warszawa, ul. Złota 34	647-35 690-10
--	------------------------	------------------

### C e r a m i k a

F I R M A	A D R E S	Telefon	U w a g i
Inż. cer. Cieszewski Józef	Warszawa, ul. Kopernika 30	607-49	cegła stropowa
Dąbrówka Wilanowska Cegielnia Mechaniczna	Warszawa, ul. Nowy Świat 18	717-00	
Dziewulski i Lange Tow. akc. Zakł. Ceram.	Warszawa, ul. Rysia 1	618-84 618-65	
Inż. Albert Karp biuro techniczne	Warszawa, ul. Wilcza 54	8-72-47	
Jan Krause Zakłady Przem. w Andrespolu	Łódź, ul. Andrzeja 24	141-24	kafle, farby ziemne
Miejska Cegielnia Mechaniczna we Włocławku	Włocławek	157	cegła, sączki, dachówki
Pomorskie Zakłady Ceramiczne tow. akc.	Grudziądz		Dachówki (karpiówka żółbiona, holenderka i rzymska)
„Pustelnik“ Zakłady Ceramiczne sp. akc.	Warszawa, ul. Królewska 8	611-60 686-88	

### Domy gotowe

K. Rudzki i S-ka sp. akc.	Warszawa, ul. Fabryczna 3	692-16 600-87	domy stalowe
M. Kamiński i T. Starczyński sp. z ogr. odp.	Warszawa, ul. Podchorążych 43	540-97	domy drewniane

## Elektryczne armatury

F I R M A	A D R E S	Telefon	U w a g i
Bracia Borkowscy Zakłady Elektrotechniczne sp. akc.	Warszawa, Al. Jerozolimskie 6	642-79 684-66	
Tow. Elektr. KANDEM sp. z ogr. odp.	Warszawa, ul. Królewska 8 m 8	686-63	
A. Marciniak sp. akc.	Warszawa, ul. Złota 49	260-76 260-06	

## Grzejniki

„Gutobór“ Górnośląskie Tow. Budowy Rurociągów sp. z ogr. odp.	Tarnowskie Góry	1111 84	Grzejniki stalowe
Herzfeld i Victorius sp. akc.	Grudziądz		
Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki	Warszawa, ul. Marszałkowska 46	8-06-99	
Tow. Starachowickich Zakładów Górnictwo-Hutniczych sp. akc.	Warszawa, ul. Warecka 15	270-09	

## Gazowe piecyki kąpielowe

Stanisław Cohn	Warszawa, ul. Senatorska 36	641-61 641-62	
----------------	-----------------------------	------------------	--

## Izolacje

E. Dutlinger i A. Borowik	Warszawa, ul. Próżna 10	260-55	cerosit, celotex, torfoleum
H. Stankiewicz i B. Nowak inż. arch.	Warszawa, ul. Żelazna 38 m. 2	304-88	Conco
„Gudronit“ — W. Ciszewski egz. od r. 1875	Warszawa, ul. Krak. Przedm. 17	611-45 10-10-45	Zabezpieczenie budo- wli od wilgoci. Niszczenie grzyba drzewnego w budo- włach. Krycie dachów. Roboty asfaltowe. Dostawa wszelkich materiałów izolacyj- nych własnej pro- dukcji

## Meble

„MEKO“	Warszawa, ul. Żórawia 24a m. 3	8-69-71	meble kolorowe
Polskie Fabryki Giętych mebli Thonet Mundus w Bielsku	Warszawa, ul. Marszałkowska 141	620-29	meble gięte i stalowe

## Marmury

FIRMA	ADRES	Telefon	U w a g i
Mechanicz. Zakł. Marmurowe Ludwik Tyrowicz rok zał. 1890	Lwów, Piekarska 95	25-03	wszelkie roboty marmurowe z mat. kraj. i zagranicz.

## Posadzki

Królikiewicz Tadeusz przemysł drzewny	Warszawa, ul. Nowogrodzka 7	287-44	
S. Borak — tartaki parowe	S t r y j	43	

## Pralnie i Kuchnie Mechaniczne

Stanisław Cohn	Warszawa, ul. Senatorska 36	641-61 641-62	przedstawicielstwo sp. akc. Senking
----------------	-----------------------------	------------------	--

## Piece Szrajbera

Karol Szrajber sp. z ogr. odp.	Warszawa ul. Grójecka 33	320-33	
--------------------------------	--------------------------	--------	--

## Stolarskie Zakłady

Jan Kozłowski	Warszawa, ul. Wybrańska 18 m. 1		
---------------	---------------------------------	--	--

## Tkaniny dekoracyjne

„Ład“ współdz. z odp. udz.	Warszawa, ul. Czerniakowska 203 Sklep. Hotel Europejski	444-82 435-83	urządzenia wnętrz, meble, tkaniny, ceramika.
----------------------------	--	------------------	--

## Urbanistyka

Biuro Inżynierskie Studjów dla Przemysłu „B. I. P. Technico“ sp. z ogr. odp.	Warszawa, ul. Miodowa 3	799-01	Plany pomiarowe re- gulacyjne, gospodarka miejska, gospodarka ciepna, suszarnie.
--	-------------------------	--------	---

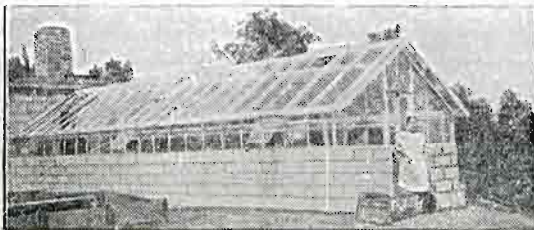
## Wodociągi i Kanalizacje

Fabryka Wyrobów Betonowych „BIO S“ sp. z ogr.	Warszawa, ul. Poznańska 13		osadniki systemu „Bios“ do wód ściekowych
--	----------------------------	--	---





Osiedle Mieszkaniowe na Żoliborzu buduje  
**SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE** Spółdzielnia z ogr. odp.  
 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 5, tel. 318-12, 780-36



*Każda Pani najprzyjemniej spędza czas  
 w ciepłarniach Höntscha.*

Największa  
 specjalna fabryka  
 budowy ciepłarni.  
 Odlewnia kotłów.

**Höntsch i S-ka**

Poznań, Rataje 13.

**SZKOŁKI DRZEW I KRZEWÓW  
 HODOWLA I SKŁAD NASION  
 STANISŁAW PRZEDPEŁSKI**

W PŁOCKU, Telefony Nr. 320 i 172.

Poleca drzewa i krzewy ozdobne i owocowe, rośliny pnące, krzewy na żywopłoty i obwódki do klombów, róże, rośliny zimotrwałe, cebulki kwiatowe, nasiona warzywne i kwiatowe w najlepszym gatunku.

Cennik wysyłam na żądanie bezpłatnie.

Rok założenia firmy 1905.

**„Ł A D“**

Spółdzielnia z odp. udz. w Warszawie

Otwiera w początkach m. lutego r. b.

## **Stałą Salę Wystawową**

w Warszawie przy ul. Krak. Przedmieście 13 (w gmachu Hotelu Europejskiego)

Pokaz, sprzedaż i przyjmowanie zamówień z działu architektury, jak:

**meble, kilimy, dywany, tkaniny, ceramika, haft**

urządzenia wnętrz:

**mieszkalnych, reprezentacyjnych, widowiskowych**

oraz:

**obrazy, grafika, wydawnictwa**

wszystko prace członków, artystów plastyków i własnych pracowni doświadczalnych  
Towarzystwa.

ADRES w WARSZAWIE:

Zarząd, sala wystawowa, sprzedaż, informacja, przyjmowanie zamówień: ul. Krakowskie przedmieście 13, Hotel Europejski tel 444-82  
Biuro i pracownie: Czerniakowska 203 tel. 435-82.

**SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH,  
OZDOBNYCH I BYLIN**

**JULIANA br. BRUNICKIEGO**  
**PODHORCE koło STRYJA**  
**WOJ. STANISŁAWOWSKIE**

POLECAJĄ:

DRZEWA OWOCOWE,  
OZDOBNE — RÓŻE—BZY — DALIE  
BYLINY (KWIATY ZIMOTRWALE)

*Cenniki ilustrowane na każde żądanie gratis i franco.*

CENY NISKIE, BEZKONKURENCYJNE.

FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH

**B-cia LUBERT**

Sp. Akc. — Założona w roku 1891

BIURO I SKŁADY: WARSZAWA, ul. Złota 34, TELEFONY: 647-35 i 690-10.

Fabryka w Warce, starostwo Grójeckie.

Specjalność fabryki: okucia do drzwi i okien od zwyczajnych do najzdobniejszych.



**HODOWLA I SKŁAD NASION  
ZAKŁAD OGRODNICZY**

inż.  
ogrodn.

**Eug. OSTROWSKI**

WARSZAWA — PLAC MIROWSKI 4, TEL. 637-10.

**Nasiona — Narzędzia — Nawozy — Chemikalia  
Książki ogrodnicze — Polewaczki automa-  
tyczne obrotowe — Własny ogród hodowla-  
ny w Warszawie — Drzewka i krzewy owo-  
cowe i ozdobne róże, bzy, dalje, byliny  
w najpiękniejszych bogatych kolekcjach.  
Zakładanie ogrodów owoc. i ozdobnych.**

Cenniki bezpłatnie.

## **GORNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO**

ADRES DLA TELEGRAMÓW  
DRZEWO TARNOWSKIE GÓRY  
TELEFONY Nr. 1201, 1202 i 1203

SPECJALNOŚĆ:

**FABRYKACJA BECZEK I SKRZYNEK**

# BIOS

## OSADNIK DO WÓD ŚCIEKOWYCH

PATENT R. P. Nr. P 10925

NAGRODZONY NA WYSTAWIE P. W. K. w Poznaniu  
medalem srebrnym

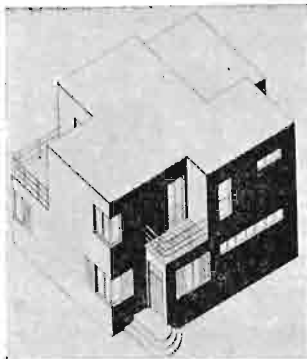


Osadniki BIOS  
zbudowane są na  
zasadzie Imhoffa  
i stosowane są tam  
gdzie niema kana-  
lizacji: — w mia-  
steczkach, letnia-  
kach, osiedlach i  
wszędzie tam, gdzie  
dbają o higienę.

Osadniki wyrabia-  
ne są w fabryce  
masowo z betonu  
uszczelnionego i do-  
starczane na miej-  
sca montażu.  
Szczegółowych opi-  
sów i wszelkich wy-  
jaśnień udziela w  
każdym czasie biu-  
ro Zarządu.

### Fabryka Wyrobów Betonowych BIOS

Sp. z ogr. odp.



BIURIO BUDOWLANNE  
INŻYNIERYJNO-ARCHITEKT.

**M. KAMIŃSKI I T. STARCZYŃSKI**

WARSZAWA, UL. PODCHORAŻYCH 43

TEL. 540-97

Opracowuje projekty, kosztorysy, wykonuje budowę willi i domów podmiejskich z zastosowaniem materiałów nowych, specjalny dział budowy domów z pustaków żużlo-żwirowo-betonowych.

Masowa produkcja domów i willi drewnianych systemu „K-S“

*Przedsiębiorcy! Dostawcy! Przemysłowcy!*

*Jeśli zależy Wam na obstalunkach*

*Ogłaszajcie się*

*w miesięczniku*

*Dom—Osiedle—Mieszkanie*

*Redakcja i Administracja: Warszawa, Krak. Przedm. 5 m. 5, tel. 202-05*

Przedsiębiorstwo Instalacyjne

**Inż. STEFAN SKWARECKI**

WARSZAWA

ul. Marszałkowska 62, tel. 8.60-70.

INSTALACJE: Ogrzewań centralnych, Kanalizacji Wodociągów zwykłych i pneumatycznych. Gaz. Pralnie mechaniczne.  
PROJEKTY I KONSTRUKCJE.

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE

**Inż. Cz. ZARZECKIEGO**

w WARSZAWIE

ul. Marszałkowska 79, tel. 8.32-88

WYKONYWA: Ogrzewanie centralne, Wentylacje, Wodociągi, Kanalizacje, Suszarnie, Pralnie mechaniczne, Kuchnie parowe, Dezynfekcje.

**RACJONALNIE, SZYBKO, TRWALE, buduje się**  
lekkimi, ognio—i wilgocio—odpornymi, wysoce izolującymi, wolnemi od robactwa  
**PŁYTAMI BUDOWLANEMI HERAKLITH**

**Natychmiast użytkowe, Suche, Ciepłe, Tanie**  
domy mieszkalne wszelkich typów, budynki gospodarcze, przemysłowe, hotele, sale widowiskowe, szpitale, składy, garaże, boksy i t. p.

- Nad — i dobudowuje się:** dzięki lekkości płyt (ca. 400 kg/m<sup>3</sup>) każdy dom.
- Rozbudowuje się:** poddasza i mansardy na wygodne, jasne, suche i ciepłe mieszkania — powiększając rentowność inwestycji całego budynku i placu budowlanego.
- Izoluje się:** od zimna, ciepła, wilgoci i głośów istniejące zimne i wilgotne budynki z cegły i betonu. Zamienia się nieużyteczne magazyny na domy mieszkalne, sale widowiskowe i przemysłowe.
- Uogniotrwala się:** budynki mieszkalne i gospodarcze z drzewa.
- Buduje się:** bez względu na porę roku. Heraklith zużywa 1/20 część wody w porównaniu do budownictwa masywnego.

Wszelkich informacji, wyjaśnień technicznych, prospektów udziela bezpłatnie autoryzowana reprezentacja na województwa: warszawskie, poznańskie, kieleckie, białostockie, łódzkie, pomorskie, lubelskie i Górny Śląsk.

F-ma Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe MIECZYŚLAW ZAGAJSKI S. A. Warszawa, Żórawia 3, tel. 550-20. — Oddziały w Katowicach ul. Mickiewicza 12 i w Łodzi ul. Sienkiewicza 53.

**K a ż d ą**

## **Stolarszczyznę Budowlaną**

**wykonuje**

**ADAM ZAGRABSKI** Stalarnia  
Mechaniczna

Warszawa, ul. Chłodna 8, tel. 426-85

Specjalność: OKNA SZWEDZKIE  
NAJSTARSZA WYTWÓRNIĄ W WARSZAWIE

*roczniki 1929 i 1930*

*miesięcznika*

*dom—osiedle—mieszkanie*

*Cena rocznika bez oprawy zł. 15.—*

*„ „ w oprawie „ 16.—*

*do nabycia we wszystkich księgarniach i Administracji: Warszawa, Krak. Przedm. 5 m. 5  
Tel. 202-05*



znak fabryczny

SIKURIT  
NIGRIT

DOLOMITOL

FRIGOSAL

MIKROSOLH

JAPOŃSKA EMALJA  
PEF

FARBA  
BESSEMEROWSKA

POLSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW

# EDWARD LUTZ

S-KA Z OGR. POR.

KRAKÓW XXII. KALWARYJSKA 66.

TELEFON NR. 131-21.

Poleca następujące artykuły specjalne:

czyni beton, cement i zaprawę hydrauliczną wodoszczelnymi. wypróbowana, czarna powłoka ochronna na beton i żelazo, odporna na wodę kwasy i ługi Chroni znakomicie beton i konstrukcje żelazne znajdujące się w ziemi, lub też wystawione na stałe działanie wilgoci.

plyn, który czyni zewnętrzne warstwy betonu, cegły lub innych kamieni nieszlachetnych twardymi, wodoszczelnymi, odpornymi na wpływy atmosferyczne, słabe kwasy i ługi, nie zmieniając zasadniczej barwy podłoża.

proszek ułatwiający przyrządzanie zaprawy betonowej i jej wiązanie w czasie mrozu.

nie dopuszcza do wytwarzania się grzybów domowych, drzewnych, pleśni, wilgoci murów i ochrania przed dalszym zniszczeniem domostwa, w których grzyb już istnieje.

najlepszy lakier emaljowy na mur, okna i drzwi. Zastępuje kafle emaljowe, daje się obmywać wytrzymuje wpływy atmosferyczne.

marki „KOWADŁO” znana na całym świecie najlepsza farba do powleczenia wszelkich konstrukcji żelaznych celem zabezpieczenia ich przed rdzewieniem.

Pozatem wszelkie farby i lakiery do specjalnych celów.

**Praktycznie i Estetycznie  
urządzić można swój ogródek nabywając**

**w szkółkach**

Wyborowe drzewka, krzewy owocowe.  
Przepiękne róże w różnych kolekcjach, byliny i rośliny na żywopłoty

**„LEMSZCZYŻNA-SZCZEKARKÓW”**

Kupujący otrzymują bezpłatnie wskazówki udzielane przez specjalistów.

**Biuro sprzedaży: Warszawa, ul. Boduena 2, tel. 219-89.**



## MEBLE STALOWE

Meble stalowe coraz większe znajdują zastosowanie. W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. gdzie po raz pierwszy wogóle zastosowane meble z rur stalowych, większość hoteli, biur, szpitali i restauracji używa wyłącznie mebli stalowych. Nawet już w Niemczech około 10% mieszkań prywatnych posiada meble stalowe.

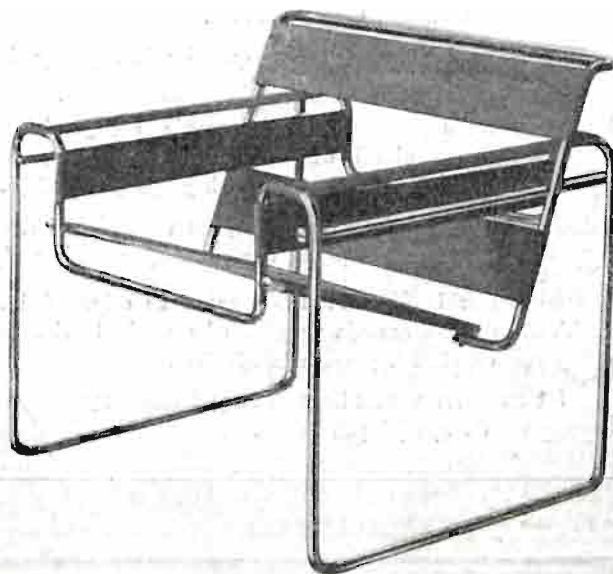
Na licznych wystawach, poświęconych urządzeniom wewnątrz mieszkaniowych, meble stalowe wzbudziły wśród zwiedzających duże zainteresowanie i zdołały przełamać nieufność publiczności, z jaką początkowo odnosiła się ona do tej inowacji.

Również prasa fachowa nie szczędzi meblom stalowym słów uznania i tak np.

paryskie pismo „*Art et Decoration*” w zeszycie lutowym r. ub. pisze: „Metal nie może być delikatny, ani wygląd jego zewnętrzny miły i przytulny, jak miękkie futro lub kawałek aksamitu; wewnątrz nie daje cieplej, poufnej atmosfery jest zimny, twardy, gładki—zadawała jednak ducha. Jego nieskrępowane linje nie dopuszczają żadnych iluzji. Jeżeli meble z rur stalowych nie są zupełnie rozsądnie sformowane i skon-

struowane, są absurdem, jeżeli jednak są obmyślane dobrze, jeżeli każdy detal odpowiada potrzebom, wówczas mogą się podobać.

Dobrze skonstruowany mebel z rur stalowych może mieć tak samo powodzenie, jak dobrze zbudowany motor, który przez swą genialność przykuwa wzrok widza“....



W Polsce produkcję mebli stalowych na szeroką skalę podjęła firma Thonet-Mundus, które pod względem estetyki, wykonania i komfortu nie pozostawiają nic do życzenia. Wielką zaletą mebli stalowych jest wielka łatwość utrzymania ich w czystości: zdjąć poduszki i pokrowce z mebla stalowego i wytrzeć jest kwestją kilku min. czasu.

Te wszystkie zalety sprawiły, że meble stalowe cieszą się coraz większym powodzeniem. Najlepszym tego dowodem są wszystkie nowoczesnie urządzone lokale rozrywkowe i magazyny, które zastosowały tylko meble stalowe. W Warszawie meble stalowe zastosowały: kino „Majestic” (poczekalnia), bar „Bufet Automatemyczny”, magazyn firmy Ba'ta i wiele innych.



Zdrowie, Komfort, Ciszę i Oszczędność  
ZAPEWNIĄJĄ

PLYTY IZOLACYJNO-BUDOWLANE

# CELOTEX

lekkie, cienkie, łatwe w robocie, nie przepuszczają  
dźwięków, chłodu, lub gorąca i wilgoci

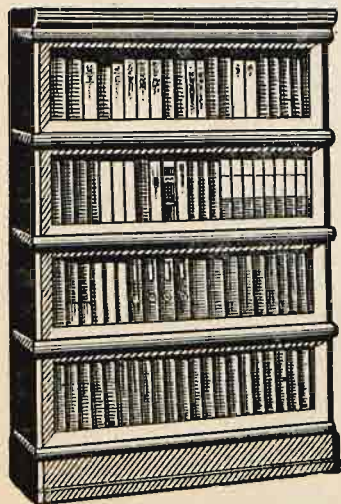
WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ  
i WOLNE MIASTO GDAŃSK

**E. DUTLINGER i A. BOROWIK**

**Warszawa, Próżna 10**

Telefony: 260-55, 624-65, 439-58, 605-12

„CELOTEX” 57-26.



NIEZBĘDNA W KAŻDYM DOMU  
**Składana szafka biblioteczna**

Oddzielnie zestawiane  
półki dają możliwość  
stopniowego powięk-  
szenia księgozbioru

**Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.**

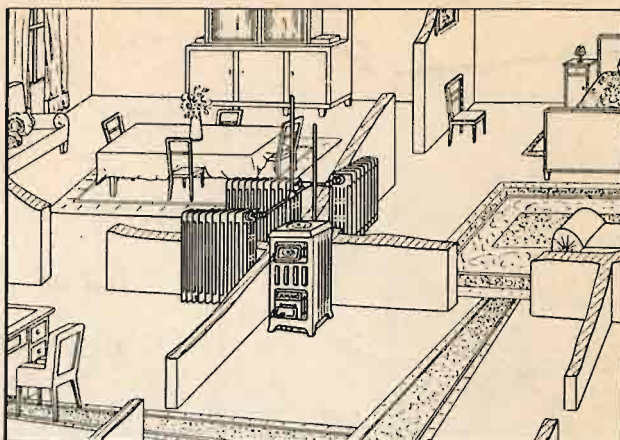
WARSZAWA, HOTEL BRISTOL

ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.

SP.  AKC.

**J. JOHN**  
w ŁODZI

Biura własne: Warszawa, Poznań,  
Kraków, Lwów, Gdańsk, Katowice,  
Lublin.



## KOCIOŁ STREBEL CAMINO

budowany na ogólnych zasadach

ORYGINALNYCH KOTŁÓW STREBEL'A

jest najodpowiedniejszym do ogrzewania wody oddzielnych mieszkań, małych domków, dworców, garaży i t. p.

Żądajcie od instalatorów Oryginalnych Kotłów Strebel'a, zaopatrzonych w powyższy znak fabryczny. Wystrzegajcie się naśladownictw!

POSTĘP W BUDOWNICTWIE

## PLECIONKA DRUCIANO- DRZEWNA

ARTYKUŁ PIERWSZEJ POTRZEBY



z listewek drewnianych połączonych ze sobą drutem w rolkach, dla celów tynkowania sufitów drewnianych, ścian, drewnianych przepierzeń i t. p.

**TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE**

**„SIŁA”**

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Niemcewicza Nr. 9.  
telefon 682-41.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL

**STANISŁAW DOMAŃSKI** INŻYNIER  
BUDOWNICZY

Warszawa, ulica Hoża Nr. 54. Telefon Nr. 708-56.